Pełna tabela loterii na stronie 6

ROK XV. Nr. 11 (4329) WILNO, środa 12 stycznia 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko-Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Pierwsza sesja stalinowsko-jeżowowskiego parlamentu

Dzisiaj w Moskwie zostanie otwarta pierwsza sesja Zwierzchniej Rady czyli centralnego parlamentu Związku Sowieckiego, wybranego 12 grudnia 1937 r. Przedstawiciele prasy zagranicznej w Moskwie, do tego wydarzenia przywiązują bardzo dużą wagę.

Dobrze zorientowany w stosunkach sowieckich korespondent „Daily Herald" jeszcze przed paru tygodniami informował swych czytelników, że pierwsza sesja nowowybranego parlamentu sowieckiego, rozpocznie nową kartę w dziejach Rosji Sowieckiej. Na niej bowiem w/g zapewnień korespondenta angielskiego, Stalin ma wystąpić z wielką mową programową, w której nakreśli nowe wytyczne zarówno wewnętrznej jak i zagranicznej polityki sowieckiej. Jednocześnie Zwierzchnia Rada, jako najwyższy, z ogólnonarodowych wyborów pochodzący organ władzy, na swej pierwszej sesji ma powziąć bardzo doniosłe decyzje, precyzujące stanowisko prawne Stalina.

Mianowicie Stalin ma być nie tylko wybrany prezesem Prezydium Zwierzchniej Rady, ale z rąk wybrańców narodu sowieckiego otrzyma oficjalny tytuł „pierwszego obywatela Związku Sowieckiego" lub „ojca narodu sowieckiego". W ten sposób Stalin, który dotąd oficjalnie pełnił tylko funkcję generalnego sekretarza partii komunistycznej i był jednym z członków CIK'u Związku, zalegalizowałby swą władzę dyktatorską i z „woli narodu sowieckiego" stałby się oficjalną głową imperium sowieckiego. Tego rodzaju decyzje, Zwierzchniej Rady, zdaniem korespondenta „Daily Herald", będą zakończeniem ponurego i dramatycznego okresu walk, prowadzonych przez Stalina od przeszło roku z przedstawicielami różnych opozycyj. a jednocześnie dadzą odpowiedź na to, w jakim celu te walki, które tak obniżyły prestige Rosji Sowieckiej na arenie międzynarodowej były prowadzone.

Nie możemy zapewniać, czy rozpoczynająca się dzisiaj sesja Zwierzchniej Rady Związku Sowieckiego potwierdzi przepowiednie kerespondenta angielskiego, czy też zada im kłam. Jedno jest tylko pewne, że ze Zwierzchnią Radą w jej obecnym składzie Stalin nie będzie miał żadnych kłopotów. Aczkolwiek pod względem politycznym składa się ona z 855 członków partii komunistycznej i 288 bezpartyjnych — to z góry można przewidzieć, że wszystkie przedłożone przez czynniki miarodajne projekty uchwał, wnioski itp. będzie Rada uchwalała z największym entuzjazmem jednomyślnie, bez żadnej opozycji. Każdy bowiem z posłów dlatego został „wybrany", że Jeżow nie dopatrzył się w kandydacie nic a nic takiego, co, z chwilą, gdy stanie się „nietykalnym" przedstawicielem narodu sowieckiego, mogłoby go predystynować do uprawiania opozycji. Oficjalnie na tego rodzaju „zbytek" w totaliźmie sowieckim, zresztą jak i w każdym innym totalizmie, nie ma miejsca. Opozycja może w takich ustrojach przejawiać się tylko nielegalnie. A z chwilą, gdy zostaje odkryta — salwy karabinowe są jedyną odpowiedzią sfer rządzących.

To też naszym zdaniem, ani korespondent „Daily Herald" ani wszyscy ci, którzy przypuszczają, że pierwsza sesja Zwierzchniej Rady rozpocznie w życiu Rosji Sowieckiej nową kartę — nie mają racji. Nawet wówczas, jeżeli faktyczna władza Stalina zostanie przez parlament sowiecki w ten lub inny sposób zalegalizowana i ujęta w formy prawne — w Rosji Sowieckiej nie zmieni się i nie zniknie terorystyczny system rządów wszechpotężnej biurokracji. Jest on bowiem w kraju tak głęboko zakorzeniony i posiada tak długą tradycje, że może być zmieciony tylko w razie jakiegoś głębokiego wstrząsu wewnętrznego lub kataklizmu zewnętrznego.

Lew Trocki, w swej ostatniej książce „Zbrodnie Stalina", którą omówimy osobno, ma zupełną rację, gdy pisze, że „ustrój stalinowski przepoił społeczne i osobiste stosunki kłamstwem karierowiczowstwem i donosicielstwem" i że „Stalin pożąda jak najwięcej krwawych intryg na gruncie europejskim, aby nie tylko odwrócić uwagę od swej nawskroś reakcyjnej międzynarodowej polityki, lecz także wzmóc i tak aż nazbyt ordynarne podłości na innych terenach". A z takiego bagna nie sposób wydobyć się samemu i wyprowadzić kraj przy pomocy uchwał mianonego przez Jeżowa i „sankcjonowanego" przez naród sowiecki parlamentu. Taki parlament bowiem nie jest zdolny do rozpoczęcia nowej karty w dziejach Rosji Sowieckiej i sprowadzenia jakiejś nieoczekiwanej niespodzianki. To zaś, że on ewentualnie nada Stalinowi jakiś tytuł, lub nawet obwoła go „carem" — nie będzie żadną niespodzianką. Już od szeregu lat bowiem Stalin posiada taką władzę, jakiej w dziejach Rosji nie miał najbardziej absolutny car.

Zet.

Wszystko, co żywe i dzielne w narodzie, pójdzie z nami!

Okólnik gen. Skwarczyńskiego do O. Z. N.

W dniu dzisiejszym szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. St. Skwarczyński wydał następujący okólnik do Obozu Zjednoczenia Narodowego:

Po objęciu szefostwa Obozu Zjednoczenia Narodowego pierwszym mym słowem zwracam się do mego szlachetnego poprzednika płk. Adama Koca, dziękując mu w imieniu całego Obozu za jego pracę a przede wszystkim z głębi jego serca i charakteru płynący wysoki ton moralny, będący w pracach obozu cechą niepospolitej wartości.

Witam wszystkich moich obecnych współpracowników, członków Obozu Zjednoczenia Narodowego, silnym koleżeńskim uściskiem dłoni, pójdziemy dalej wytkniętym szlakiem — wprost do celu.

Wskazaniem naszym pozostają nadal pisma, czyny i życie całe Marszałka Józefa Piłsudskiego — proste, silne i tak głębokie nakazy Marszałka Rydza Śmigłego zjednoczenia narodu pod hasłem obrony państwa i dźwigania Polski wzwyż — wreszcie na tych podstawach opracowania i na istniejącym w Rzeczypospolitej prawnym stanie rzeczy oparta daklaracja Obozu Zjednoczenia Narodowego, ogłoszona przez płk. Adama Koca dnia 21 lutego u. r.

Żadne istotne zmiany nie zachodzą.

Nowym jestem tylko ja i moje siły, które dziś wszystkie bez reszty służbie idei Zjednoczenia Narodowego oddaję.

Przystępuję z zapałem do pracy, której doniosłość mnie porywa. Chcę aby zapał ten udzielił się mym kolegom - współpracownikom i szeregom organizacyjnym.

Cel naszej pracy jest wielki i rzetelny, jeśli praca ta, po męsku wytrwała rwać będzie naprzód nurtem głębokim a nieustępliwym — wszystko co żywe i dzielne w narodzie pójdzie z nami.

(—) ST. SKWARCZYŃSKI.

Regent Horthy złoży wizytę w Polsce



WARSZAWA (Pat). Na skutek zaproszenia Pana Prezydenta R. P. Jego Wysokość regent królestwa Węgier przybędzie do Polski z początkiem przyszłego miesiąca.

Pan Prezydent R. P. przyjmie regenta Węgier oficjalnie w Krakowie, skąd uda się w towarzystwie dostojnego gościa na polowanie do Białowieży.

* * *

REGENT MIKOŁAJ HORTHY,

syn Stefana Horthy'ego, dziedzicznego członka Izby Panów i Pauliny z Halassych de Dévavany, urodził się dnia 18 czerwca 1868 r. w majątku Klenderes, która to posiadłość jest do dziś dnia siedzibą rodziny.

Mikołaj Horthy poświęcił się zawodowi oficera marynarki wojennej. W roku 1886 ukończył akademię morską w Fiume. W swej karierze postępuje bardzo szybko naprzód i stosunkowo w krótkim czasie otrzymuje stanowisko komendanta okrętu. W czasie wojny światowej bierze udział w działaniach floty austro-węgierskiej, m. in. w bitwie pod Otranto, w której jako dowódca okrętu zostaje ciężko ranny. Leżąc na noszach z roztrzaskanym ramieniem, nadal kieruje bitwą. Z końcem wojny obejmuje główne dowództwo nad całą flotę austro-węgierską.

Po zakończeniu wojny światowej i upadku Węgier, garną się do jego osoby wszyscy ci, którzy wierzą w odrodzenie swego narodu. Admirał Mikołaj Horthy organizuje armię narodową, daje broń w ręce Węgrom, uwalnia państwo od komunizmu i okupacji obcej.

W pełnym chaosu tym okresie czasu on był jedynym pewnym punktem oparcia. Jego przytomność umysłu, twarda ręka i bezinteresowna uczciwość były w rękach narodu jedyną pozytywną i aktywną siłą. I dziś osoba regenta, reprezentującego z wrodzoną dystynkcją szczytną suwerenność swego narodu, jest i pozostanie nadal rękojmią wewnętrznej jedności Węgier.

Węgrzy, oceniając słusznie olbrzymi wysiłek regenta Horthy'ego w pracy dla narodu i państwa, porównują go chętnie z Rakoczym lub Ludwikiem Kossuthem.

Dyplomaci zagraniczni na przyjęciu u P. Prezydenta R. P.

WARSZAWA (Pat). 11 stycznia Pan Prezydent R. P. i pani Mościcka dorocznym zwyczajem podejmowali obiadem na Zamku królewskim szefów misyj zagranicznych akredytowanych w Warszawie z nuncjuszem apostolskim, Monsignorem Cortesi na czele.

Oprócz członków korpusu dyplomatycznego w obiedzie wzięli udział Pan Marszałek Śmigły Rydz, członkowie rządu i inni wyżsi przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

Podczas obiadu ks. nuncjusz Cortesi wygłosił przemówienie zawierające życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta R. P., jakie zazwyczaj bywają składane w imieniu korpusu dyplomatycznego podczas przyjęcia w dniu 1 stycznia na Zamku, a które w tym roku nie mogły być wypowiedziane z powodu odwołania tego przyjęcia..

Następnie Pan Prezydent R. P. odpowiedział, na przemówienie nuncjusza.

Syn prezydenta Argentyny i 8 wyższych wojskowych zginęli w katastrofie samolot.

BUENOS AIRES, (PAT). — Nadeszła wiadomość o katastrofie, w której zginął syn prezydenta republiki argentyńskiej Eduardo Justo. Katastrofa ta wywołała nie tylko w całym kraju, ale i w całej Ameryce wielkie wrażenie.

Syn prezydenta wraz z 8. wyższymi oficerami argentyńskimi wracał samolotem wojskowym z uroczystości założenia kamienia węgielnego pod budowę mostu międzynarodowego pomiędzy Argentyną a Brazylią w Paso de Los Libres. Wskutek gwałtownej burzy i ulewnego deszczu, samolot spadł na ziemię i stanął w płomieniach.

Miejsce katastrofy położone jest niedaleko miejscowości urugwajskiej Itacumbu, niedaleko granicy brazylijskiej. Z powodu bardzo złego stanu dróg w tym rejonie, dostanie się na miejsce katastrowy — gdzie znaleziono zwęglone ciała pasażerów samolotu było bardzo trudne.

Prezydent Justo udał się specjalnym pociągiem do Montecasevas, aby wziąć udział w przeniesieniu ofiar katastrofy do Buenos Aires.

Wśród ofiar katastrofy znajdują się oprócz syna prezydenta Justo, szef gabinetu wojskowego płk. Schweizer, ppłk. Bergamini, dowódca pułku lotniczego, podsekretarz stanu w ministerstwie marynarki Breschnik, dwaj podpułkownicy, major, kapitan, mechanik pokładowy i radiotelegrafista.

W chwili katastrofy przy sterze samolotu znajdował się ppłk. Bergamini.

Konferencja państw naddunajskich w Budapeszcie

BUDAPESZT (Pat). Komunikat urzędowy ogłoszony o pierwszych rozmowach budapesztańskich głosi: konferencja przedstawicieli państw sygnatariuszów protokułów rzymskich zebrała się o godz. 17. Obecni byli: Schuschnigg i Guido Schmidt ze strony Austrii, Ciano ze strony Włoch oraz Daranyi i Kanya ze strony Węgier. Rozmowy trwały do godz. 20. Kontynuowane one będą we wtorek w południe, zgodnie z przewidzianym programem.

W poniedziałek wieczorem premier węgierski Daranyi wydał obiad i raut.

Min. spraw zagr. Rumunii z wizytą w Jugosławii

BIAŁOGRÓD (Pat). Dziś o godz. 9.30 przybył z Pragi do Białogrodu rumuński minister spraw zagranicznych Micescu w towarzystwie małżonki, dyrektora dep. politycznego Cretzianu, szefa gabinetu Pascaru oraz posła rumuńskiego w Białogrodzie Cadere, który towarzyszył ministrowi od granicy Jugosławii.

Ministra Micescu powitał na dworcu premier Stojadinowicz w otoczeniu licznych wyższych urzędników ministerstwa spr. zagr., przedstawiciele prasy oraz kolonii rumuńskiej w Białogrodzie.

Przyszły parlament łotewski nie będzie miał partyj politycznych

RYGA, (PAT). — Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Ekonomicznej Łotwy, która, będąc wspólnym przedstawicielstwem Izb Przemysłowo-Handlowej, Rolniczej i Rzemieślniczej, powołana jest do odgrywania poważnej roli ustawodawczej, jako organ doradczy rządu. Posiedzenie to odbyło się w obecności prezydenta Ulmanisa, członków rządu i przedstawicieli korpusu dyplomatycznego.

Prezydent Ulmanis wygłosił wielką mowę polityczną, wskazując na wstępie na poważne osiągnięcia rządu narodowego na polu gospodarczym we wszystkich dziedzinach.

W tej chwili — mówił prezydent, rada gospodarcza jest jedyną instytucją powołaną do uczestniczenia w pracach ustawodarczych. Jest to jednak tylko wstęp do dalszej reorganizacji. Gdy bowiem zostaną uporządkowane definitywnie wszystkie dziedziny życia narodowego, wówczas przedstawicielstwo bezpośerdnie narodu powołane zostanie do prac ustawodawczych. Prezydent wyraził nadzieję, że moment ten rychło nadejdzie, podkreślił jednak, że to przyszłe przedstawicielstwo narodowe nie będzie, jak dawniej, zbiorowiskiem partyj politycznych. Gdy zostanie ono powołane do życia, rada gospodarcza nie przestanie egzystować, lecz pozostanie jako przedstawicielstwo zorganizowanego gospodarstwa narodowego.

Polacy w Litwie muszą mieć swoją parafię

KRÓLEWIEC (Pat). Jak wiadomo, Polacy w Kownie nie mają obecnie możności modlenia się w języku ojczystym w żadnym z kościołów kowieńskich. Obecnie, jak donoszą z Kowna, Polacy zwrócili się do metropolity kowieńskiego z prośbą o utworzenie przy jednym z kościołów w Kownie odrębnej parafii polskiej, z własnym proboszczem Polakiem.

Złożono w tej sprawie szereg podań, zaopatrzonych w bardzo liczne podpisy.

Całodzienny atak wojsk rządowych pod Teruelem
krwawo odparty
20 czołgów w akcji — Olbrzymie straty poniosły wojska rządowe

SARAGOSSA (Pat). Specjalny wys łannik Havasa donosi z frontu Teruelu: kontrofenzywa rządowa na pozycje, zdobyte ostatnio przez powstańców, prowadzona była w dniu wczorajszym z niemniejszą gwałtownością, jak przedwczoraj. Najpotężniejszy nacisk wywarły oddziały rządowe na skrzydła skrajne na La Muela po prawej stronie i La Cota po lewej. Dowództwo wojskowe wysłało do ataku na te odcinki świeże wypoczęte oddziały, które przybyły w cie... Całodzienny ich jednak wysiłek okazał się bezskuteczny i w godzinach wieczornych wojska gen. Franco zajmowały wszystkie swe dotychczasowe pozycje.

Dowództwo rządowe nie szczędziło ani ludzi, ani też materiału i amunicji. Główny atak przeprowadzony został w dniu wczorajszym na pozycje, położone na południe od la Muela Odparty kilkakrotnie nieprzyjaciel okopał się w bezpośrednim pobliżu pozycyj powstańczych. W ataku tym wzięło udział kilka tysięcy żołnierzy, wspieranych przez 20 ciężkich czołgów. Zarówno ludzie jak i czołgi po przejściu zaporowego ognia artylerii powstańczej dostali się pod bezpośredni obstrzał dział i karabinów maszynowych. Kilka czołgów sowieckich, trafionych pociskami armatnimi stanęło w płomieniach. Pozostałe czołgi zatoczywszy półkole zwróciły się do ucieczki, a w ślad za nimi cofały się w popłochu oddziały atakujące.

W godzinach popołudniowych wojska rządowe przeprowadziły ostatni atak, zakończony równym niepowodzeniem jak poprzednie.

Dotychczas niemożliwym jest ustalić dokładnie poniesione przez wojska rządowe straty, nie ulega jednak wątpliwości, iż są one olbrzymie. Na lewym skrzydle gwałtowność ataków rządowych była mniejsza z powodu trudności terenowych. Artyleria powstańcza rozwijała przez dzień cały bardzo ożywioną działalność, kierując swój ogień zwłaszcza na tyłowe pozycje rządowe na zachód od Teruelu. Jak się zdaje, w tych właśnie stronach wojska powstańcze przygotowują sobie teren do mającego wkrótce nastąpić przeciwnatarcia.

Przemówienie Roosevelta do Kongresu St. Ziednoczonych



Franklin Roosevelt, prezydent USA, przemawia do Kongresu po przedstawieniu projektu wielkiego budżetu, przeznaczonego na zbrojenia.

Żydzi-uchodźcy bez praw publicznych w Rumunii
Król rumuński o nowym rządzie

LONDYN (Pat). „Daily Herald" ogłasza dziś wywiad, udzielony przez króla Karola specjalnemu wysłannikowi w Bukareszcie — Eustermanowi. Na zapytanie, czy rząd rumuński nie stworzy obecnie „królewskiej dyktatury o formach konstytucyjnych", król odpowiedział: „Monarcha jest w Rumunii jedynym czynnikiem stałym. Steruje on nawą państwową wśród zmiennych fal kierunków politycznych. Słowo „dyktatura" w zastosowaniu do Rumunii może mieć tylko takie znaczenie: monarcha i rząd jego działają zgodnie. Taka jest zasada nowej konstytucji.

Nie wiem, czy wybory dały kiedykolwiek dokładny obraz opinii publicznej. Zadaniem monarchy jest zdecydowanie, jaki jest duch narodu. Nie ulega wątpliwości, że obecnie naród rumuński zmierza ku nacjonalizmowi. Było zatem rzeczą słuszną powołanie do rządu stronnictwa, reprezentującego te dążenia. Wybór mój został podyktowany jedynie potrzebami narodu.

Rząd jest autorytatywny i sądzę że potrzeba, aby był takim. Naród musi mieć wrażenie, że porządek rządzi państwem".

Król zapewnił, że polityka zagraniczna Rumunii nie została bynajmniej dotknięta przez zmiany wewnętrzne. W sprawie żydowskiej król oświadczył: „nie można zaprzeczyć, że w Rumunii istnieje silny prąd antysemicki. Nie jest to zresztą rzecz... wa. Ale w ostatnich latach Rumunia doznała inwazji Żydów z państw obcych, głównie rosyjskich, którzy przybyli nielegalnie. Liczba ich sięga 250 tysięcy. Nie są oni elementem dodatnim. Żydzi, którzy przybyli do Rumunii przed wojną, nie będą objęci specjalnymi zarządzeniami, lecz ci, którzy przybyli później, mogą mieć tylko prawa uchodźców.

Zastanowimy się, co będziemy musieli zrobić w ich sprawie. Nie chodzi o wypędzenie ich. Lecz stosunek społeczeństwa do nich jest taki, że nie możemy dać im praw publicznych. Jeżeli poczynimy pewne zarządzenia, które będą się mogły Anglikom wydać sprzecznymi z duchem cywilizacji, to nie trzeba zapominać, że zrobimy to, by uratować Żydów zamieszkałych u nas przed zawarciem pokoju. Jest rzeczą ważną pamiętać, że Żydzi, którzy przybyli później, nie mogą powoływać się na przepisy dotyczące mniejszości, które mają zastosowanie jedynie do mieszkańców terytoriów przejętych przez Rumunię na podstawie traktatów pokojowych.

90% RUMUNÓW MUSI BYĆ W KAŻDYM PRZEDSIĘBIORSTWIE

KISZYNIÓW (Pat). „Informacja" podaje, iż z polecenia władz wszystkie prywatne przedsiębiorstwa rumuńskie, mają przedłożyć izbom pracy, imienne wykazy zatrudnionego personelu. Jest to niezbędne władzom do ustalenia składu narodowościowego personelu, gdyż według obowiązujących przepisów, w przedsiębiorstwach musi być zatrudnionych conajmniej 90 proc. rdzennych Rumunów i maximum 10 proc. obywateli rumuńskich, pochodzenia mniejszościowego.

Wymiana jeńców w Hiszpanii
wkrótce się rozpocznie

LONDYN (Pat). W tutejszych kołach dyplomatycznych twierdzą, że rokowania przedsięwzięte za pośrednictwem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża i ambasady brytyjskiej w Hendaye w sprawie wymiany jeńców między walczącymi w Hiszpanii stronami są na najlepszej drodze i że wkrótce rozpocznie się wymiana tych jeńców w grupach po 25 osób.

Spisek zwolenników gen. Franco

BILBAO, (PAT). — Rozgłośnie rządowe nadały komunikat generalnego dyrektora policji hiszpańskiej, według którego natrafiono na ślad rozgałęzionego spisku przeciwko republice. W związku z tym aresztowano w Madrycie, Walencji, Barcelonie i innych miastach wielu Hiszpanów, sprzyjających gen. Franco.

Wybuch w tunelu kolejki podziemnej w Madrycie

LONDYN, (PAT). — Według nadeszłych tutaj wiadomości, w tunelu kolejki podziemnej w Madrycie nastąpił silny wybuch, wywołany przez podłożenie znacznego ładunku dynamitu. Wybuch nastąpił w chwili, gdy na stację kolejki wjeżdżał pociąg, przepełnionymi pasażerami. Jest wielu zabitych i rannych. Bliższych szczegółów narazie brak, gdyż władze madryckie zabroniły ich publikowania.

—o—

Ryk wulkanu w Peru

BUENOS AIRES (Pat). Donoszą z La Marced w Peru, że przybyłe tam osoby ,które były obecne w Huancabamba w chwili kiedy nastąpiło trzęsienie ziemi, opowiadają, że w kraterze wulkanu Pampa Victoria nastąpił na kilka sekund przed wstrząsem ziemi wybuch podobny do strzału armatniego, po czym wulkan zaczął wyrzucać lawę. Wstrząsów ziemi naliczono w krótkich odstępach czasu 123, przy czym każdemu z nich towarzyszył ryk wulkanu. Przerażeni mieszkańcy uciekli z miasteczka wśród huku walących się budynków, pod gruzami których zginęło 70 osób .

Połączenie odłamów partii liberalnej w Rumunii

BUKARESZT, (PAT). — Pomiędzy partią liberalną, której przewodniczy Konstantyn Bratianu a grupą liberałów dysydentów, pod przewodnictwem Jerzego Bratianu nastąpiło po przeszło 7-letniej zaciętej walce, pojednanie.

Jerzy Bratianu zażądał przyjęcia z powrotem swej grupy do partii liberalnej, podkreślając konieczność natychmiastowego przegrupowania sił liberalnych w interesie samego narodu. Komitet wykonawczy partii Konstantyna Bratianu przyjął tę propozycję jednomyślnie.

Kongres żydowski skarży Rumunię

GENEWA (Pat). Komitet Wykonawczy Światowego Kongresu Żydowskiego odbył posiedzenie, na którym przyjęto rezolucję, zakomunikowaną wszystkim państwom — członkom Ligi Narodów, jak również Stanom Zjednoczonym.

Rezolucja ta protestuje energicznie przeciwko antyżydowskiej polityce nowego rządu rumuńskiego będącej wynikiem propagandy prowadzonej od kilku lat we wszystkich krajach świata. Komitet Wykonawczy oświadcza, iż polityka ta stanowi pogwałcenie podpisanego przez Rumunię traktatu z 1919 roku. Gwarantującego równouprawnienie wszystkich obywateli i ustalającego ścisły związek pomiędzy tymi gwarancjami a uzyskanym przez Rumunię zwiększeniem jej terytorium.

Komitet podaje dalej, iż składa Radzie Ligi Narodów zbierającej się 17 stycznia w Genewie, petycję zgodną z zasadami ustalonymi przez Ligę Narodów w celu zachowania w całości praw ludności żydowskiej w Rumunii.

Ponadto Komitet Wykonawczy zakłada energiczny protest przeciwko wiadomościom z źródła rumuńskiego, według których rząd bukaresztański kwestionuje charakter obywatelski rumuńskich 500 tysiącom Żydów w Rumunii i grozi im wydaleniem Komitet stwierdza, że z wyjątkiem zaledwie kilku tysięcy uchodźców, częściowo zresztą już naturalizowanych. 500 tysięcy Żydów, przeciwko którym zwraca się nowy rząd, posiada w myśl obowiązujących traktatów, narodowość rumuńską, ponieważ przyłączeni zostali do Rumunii równocześnie z obszarami państw, których byli obywatelami.

Obrady koła parlamentarnego OZN

WARSZAWA (Pat). Przez cały dzień dzisiejszy toczyły się obrady plenarne koła parlamentarnego OZN pod przewodnictwem prezesa koła pos. S. Swidzińskiego.

Obrady rozpoczął referat generalnego sprawozdawcy budżetu pos. Sowińskiego, który uzupełnili swymi uwagami referenci poszczególnych części budżetu. Po referatach rozwinęła się obszerna dyskusja, która trwała do późnych godzin wieczornych.

Jednocześnie poddano rozwadze sprawę funduszów inwestycyjnych, oraz zadłużenia się poszczególnych funduszów.

W dyskusji omówiono sytuację gospodarczą i społeczną państwa z pełną szczerością akcentując liczne potrzeby naszego życia ze szczególnym naciskiem na zagadnienie potencjału naszej obronności. Szczególną uwagę poświęcono zagadnieniom ludności wiejskiej oraz położenia szerokich rzesz społecznych.

Na końcu rozważano sprawę włączenia wydatków inwestycyjnych do budżetu państwa, przekazując zarządowi wprowadzenie tej sprawy na porządek obrad następnych posiedzeń.

Poza tym wyrażono pełne uznanie dla polityki zagranicznej państwa, której zasadnicze cele i metody zostały wykreślone przez Józefa Piłsudskiego, a w dalszym ciągu są realizowane konsekwentnie przez obecnego kierownika polskiej polityki zagranicznej.

Jednocześnie ustalono ostateczny tekst regulaminu koła wprowadzając poprawki redakcyjne.

Projekt ustawy o wykupie gruntów czynszowych w miastach
uchwaliła komisja sejmowa

WARSZAWA, (PAT). — Wczoraj Komisja Prawnicza Sejmu po dłuższej dyskusji przyjęła w brzmieniu ustalonym — po szczegółowym rozpatrzeniu projektu — zgodnie z propozycjami referenta pos. Kamińskiego i Rządu, projekt noweli do ustawy o wykupie przez dzierżawców gruntów zajętych pod budynki oraz gruntów czynszowych w miastach i miasteczkach na obszarze Sądów Apelacyjnych w Warszawie Lublinie i Wilnie.

Projekt tej noweli złożony został z inicjatywy poselskiej przez pos. Kamińskiego.

Wymieniona nowela ma na celu ułatwienie dzierżawcom gruntów, które przed wojną wydzierżawili pod budynki — nabycia tych gruntów na własność przez obniżenie ceny wykupu i dostosowanie tej ceny do możliwości płatniczych tych osób.

Następnie komisja odrzuciła wszystkie poprawki Senatu do ustawy o ochronie lokatorów.

Wreszcie komisja przyjęła poprawki Senatu do ustawy o spłacie niektórych wierzytelności hipotecznych i odrzuciła wszystkie poprawki do projektu ustawy o ułatwieniach w zaciąganiu pożyczek w listach zastawnych.

Pryszczyca bydła w Poznańskim

POZNAŃ (Pat). Z Krzyżownik pod Poznaniem donoszą, że w powiecie kępińskim choruje obecnie 20 szt. bydła na pryszczycę, zawleczoną z Niemiec. Zwierzęta poddano leczeniu. Zarażenie bydła nastąpiło przez ludzi podczas sąsiedzkich odwiedzin. Zarazek pryszczycy, bardzo lotny, znalazł się prawdopodobnie na ubraniu lub ręce wchodzącego do niezarażonej jeszcze zagrody, a następnie przedostał się do obory.

Zwierzęta leśne okulawiałe i podejrzane o pryszczycę odstrzeliwują natychmiast myśliwi, zwłaszcza sztuki, które przechodzą do nas z Niemiec. Ludność zarażonych lub zagrożonych okręgów odnosi się bardzo życzliwie do zarządzeń zapobiegawczych władz i pilnie ich przestrzega.

Ambasada chińska opuszcza Tokio

TOKIO (Pat). Donoszą ze źródeł dobrze poinformowanych, że personel ambasady chińskiej w Tokio przygotowuje się do wyjazdu z Japonii. Ambasada zwróciła się do władz japońskich z prośbą o wydanie paszportów.

Japonia będzie dalej walczyć z Czang-Kai-Szekiem
Uchwały konferencji cesarskiej

TOKIO (Pat). Posiedzenie konferencji rozpoczęło się o godz. 14 (według czasu miejscowego) a zakończone zostało o godz. 15.

„Domei" donosi, że konferencja, której przewodniczył cesarz zatwierdziła postanowienia gabinetu w sprawie zwalczania rządu chińskiego aż do czasu, gdy obecny regime antyjapoński zainicjowany przez Czang Kai Szeka nie zostanie poddany rewizji.

Konferencja powzięła poza tym szereg postanowień natury politycznej i wojskowej, które mają ułatwić przeprowadzenie tych decyzyj.

Cesarz Hirohito przewodniczył konferencji imperialnej po raz pierwszy od czasu wstąpienia na tron.

TOKIO (Pat). Agencja Domei donosi: konferencja cesarska, która odbyła się dziś po południu, jest czwartą w przeciągu lat 60 i pierwszą za czasów panowania obecnego cesarza.

Pierwsza konferencja cesarska odbyła się w r. 1894 podczas wojny chińsko - japońskiej, druga w r. 1904 przed wojną rosyjsko - japońską, a trzecia w r. 1914 w chwili, gdy Japonia zdecydowała się wziąć udział w wojnie światowej.

W dzisiejszej konferencji prócz cesarza i księcia Kanin wzięli udział: szef sztabu generalnego marynarki książę Fuszimi, zastępca szefa sztabu marynarki wiceadmirał Koga, premier ks. Konoye ,min. Hirota, admirał Suetsugu, minister wojny gen. Sugiyama, minister marynarki admirał Yonan, minister finansów Kava i przewodniczący ścisłej rady baron Hiranuma.

Kronika telegraficzna

— **Ambasador francuski w Rzymie** De Saint Quentin mianowany został ambasadorem w Waszyngtonie.

— **Prezydium Centralnej Rady Sowieckich Związków Zawodowych** ratyfikowało uchwałę o przyjęciu podstawowych warunków Zjednoczenia Związków Zawodowych ZSRR. z Międzynarodowym Zjednoczeniem Związków Zawodowych (t. zw. Międzynarodówki Amsterdamskiej).

— **Terroryści dokonali w Palestynie strasznej zbrodni,** mordując archeologa angielskiego Staarkeya, który kierował tam pracami wykopaliskowymi.

Według otrzymanych wiadomości, uzbrojona banda zatrzymała samochód uczonego na drodze pomiędzy Hebronem a obozem archeologów w Tel Ul Doueir. Staarkey'a zmuszono do wyjścia z samochodu, a następnie zabito kilkoma strzałami. Dwuch pomocników znakomitego archeologa zwolniono.

Odkrycia dokonane przez Staarkey'a pozwoliły na odnalezienie prastarej fortecy pochodzącej jeszcze z epoki Jeremiasza.

Austria u progu nowego roku

(Korespondencja własna)



nclerz Schuschnigg.

Wiedeń, w styczniu.

Jest utartym zwyczajem, że u zarania nowego roku odpowiedzialni kierownicy nawy państwowej czynią publiczną spowiedź z pracy i wysiłków, dokonanych przez państwo w roku ubiegłym oraz kreślą program najważniejszych zamierzeń na rok przyszły. Uczynił to i kanclerz Schuschnigg, którego deklaracja programowa ma tym większe znaczenie, że pochodzi od człowieka, który trzy i pół lat dzierży samodzielnie w swym ręku ster życia publicznego w totalnym państwie, łącząc w swej osobie funkcje szefa rządu i kierownika jedynej legalnej organizacji politycznej w Austrii — Frontu Ojczyźnianego.

W tegorocznej swej mowie programowej położył kanclerz Schuschnigg główny nacisk na zagadnienia wewnętrzno-państwowe, ograniczając się w zakresie polityki zagranicznej.

Rok 1938 będzie, według zapowiedzi kancl. Schuschnigga, przede wszystkim rokiem twórczej pracy na odcinku wewnętrznym. Trzy zagadnienia, które były już i w latach poprzednich przedmiotem troski rządu, wysuną się w tym roku na czoło zainteresowań państwowych. Są to **problem młodzieżowy, walka z bezrobociem i wprowadzenie w życie konstytucji stanowej.**

Dążeniem Frontu Ojczyźnianego jest, aby całą młodzież austriacką, bez różnicy płci i stanu, ująć w organizacji młodzieżowej, pod nazwą „Oesterreichisches Jungvolk", gdzie w godzinach wolnych od zajęć szkolnych przechodzić ona będzie wychowanie obywatelskie i fizyczne oraz znajdzie pole do zabaw i rozrywek. Jungvolk ma być dla młodzieży austriackiej pancerzem przeciwko płynącej nieustannie z Niemiec propagandzie wszechniemieckiej oraz czerwonym wpływom wywrotowym, których nasilenie zresztą, pod wpływem wzrastającego dobrobytu z każdym rokiem, w Austrii maleje. Propaganda Jungvolku i jego środki działania wzrastają z roku na rok, rząd nie szczędzi im swego wydatnego poparcia, a, jak to kanclerz zapowiedział, rozpoczynający się rok przyniesie w tym kierunku zdwojone wysiłki.

Drugim naczelnym zadaniem austriackich czynników państwowych w r. 1938 ma być walka z bezrobociem. Brak pracy był w latach kryzysu gospodarczego jedną z głównych chorób społecznych Austrii, która pomnażała ilość malkontentów i ułatwiała znakomicie wywrotową propagandę obcych żywiołów. Chorobie tej wypowiedział rząd walkę, organizując na wielką skalę roboty publiczne, finansowane ze specjalnych funduszów, czerpanych z szeroko zakreślonego systemu periodycznych pożyczek wewnętrznych, stosunkowo wysoko, jak na austriackie stosunki, oprocentowanych, które pokrywane są zazwyczaj chętnie w dobrze zrozumianym własnym interesie przez sfery przemysłowe i kapitalistyczne. Roboty inwestycyjne w Austrii mają swój jasny i konsekwentny cel. Zmierzają one do podniesienia i tak już wysokich wartości turystycznych kraju. A więc budowa hoteli i schronisk turystycznych, elektryfikacja kolei, a przede wszystkim rozszerzanie sieci wspaniałych autostrad, z których wiele, jak np. wysokogórska autostrada przez Grossglockner, łącząca na poziomie 2500 metrów północne stoki Alp wschodnich z południowymi, jest chlubą techniki austriackiego budownictwa drogowego i ma pierwszorzędne znaczenie komunikacyjne, jako najbliższe połączenie drogowe Bawarii oraz północnych połaci Austrii z włoskim Tyrolem południowym. Nie należy też zapominać o dużym znaczeniu sportowym tej autostrady, na której rok rocznie urządzane są wielkie międzynarodowe wyścigi samochodowe. Akcja inwestycyjna dała w roku ub. zatrudnienie 217 tysiącom bezrobotnych w Austrii, a więc rozwiązała mniej więcej w dwuch trzecich tę dotkliwą bolączkę społeczną, czego skutki dały się w nastrojach politycznych ludności wyraźnie zaobserwować. Według zapowiedzi kanclerza Schuschnigga, w r. bieżącym walka z bezrobociem prowadzona ma być z niesłabnącą energią.

Trzecią zasadniczą troską rządu stanowić mają zagadnienia ustrojowe. Wprowadzona w życie 1 maja 1934 r. konstytucja austriacka nadaje państwu ustrój stanowy. Od czasu wejścia w życie tej konstytucji toczy się praca nad organizowaniem przewidzianych w konstytucji 7 stanów, z których każdy rozpada się ze swej strony na grupę pracodawców i pracobiorców. Na rok bież. zapowiedział kanclerz zakończenie tej pracy, co umożliwi przeprowadzenie przewidzianych przez konstytucję stanowych wyborów parlamentarnych i zastąpienie dotychczasowych ciał ustawodawczych, powstałych z nominacji, przez parlament konstytucyjny, złożony z delegatów poszczególnych stanów, który stanowić ma, według słów kanclerza, gwarancję wolności obywatelskiej.

Te przeto trzy zagadnienia: młodzież, walka z bezrobociem i konstytucja stanowa skoncentrować mają w roku bieżącym ogólną uwagę rządu. Nie wyczerpuje to, rzecz prosta, całokształtu zagadnień pomniejszych nasuwanych stale przez życie. Do nich należy np. w ostatnich czasach ochrona przed zalewem ze strony cudzoziemców, która stała się w Austrii sprawą palącą od czasu gdy w Rumunii objął władzę nacjonalistyczny rząd Gogi. Z tą chwilą mianowicie zrodziło się tu niebezpieczeństwo zalewu przez wysiedlonych Żydów rumuńskich, co skłoniło rząd do przystąpienia w trybie przyśpieszonym do opracowania obostrzonych przepisów, normujących pobyt cudzoziemców w Austrii. Według opinii zbliżonego do rządu katolickiego dziennika „Reichspost" przepisy te, które mają być z początkiem wiosny wniesione do parlamentu, przewidywać będą, że każdy cudzoziemiec, pragnący się osiedlić na terytorium Austrii, obowiązany będzie uzyskać specjalne pozwolenie pobytu, które będzie musiało być odnawiane przy każdorazowej zmianie zatrudnienia. Komentując ten projekt nowej ustawy o cudzoziemcach podkreśla prasa wiedeńska, że Austria, która szczyciła się dotąd swym liberalizmem wobec obcokrajowców zmuszona jest obecnie uciec się do podobnych środków ochronnych pod wpływem polityki eksterminacyjnej inn. państw, przy czym w zarządzeniach tych nie jest ona izolowana, lecz idzie za przykładem szeregu innych krajów, słynących dotąd ze swej tolerancyjności, jak np. Francja.

J. Gr—ski.

Cicho sza!

Pod dzisiejszym „Cicho, sza" dostrzegą Czytelnicy inny, niż zwykle, podpis. W celu uniknięcia fałszywych komentarzy, wespół z p. K. J. W. ułożyliśmy następujące miarodajne oświadczenie w narzeczu urzędowym:

„W związku z zaistnieniem nowego podpisu pod rubryką „Cicho, sza" w myśl paragrafu 63 tymczasowego rozporządzenia w przedmiocie stałych rubryk w dziennikach prowincjonalnych (Dz. U. R. P. z dn. 30 lutego 1931 r. Nr. 545) łącznie z dekretem o używaniu pseudonimów i kryptonimów z dn. 31 listopada 1934 r. oświadczamy co następuje:

Nieprawdą jest, jakoby niżej wymienieni autorzy wyżej wspomnianej rubryki pod wzmiankowanym tytułem byli jedną i tą samą osobą, natomiast prawdą jest i żniżej wymienieni autorzy wyżej wspomnianej rubryki pod wzmiankowanym tytułem nie są jedną i tą samą osobą.

Również jest nieprawdą, jakoby autor podpisujący się inicjałami M. M. M. zastąpił całkowicie autora podpisującego się inicjałami K. J. W., natomiast prawdą jest, iż autor M. M. M. i autor K. J. W. będą pisywali na zmianę".

Jasne, czy nie jasne?

* * *

A teraz do rzeczy, jak mówił pewien dobrotliwy tragarz. Opowieść z cyklu „autentyczne". Właściwie mówiąc wszelkie kawały „autentyczne" są albo bardzo głupie, albo zmyślone. Do jakiej tedy kategorii zaliczymy przytoczony poniżej?

* * *

Pewien pan (nazwijmy go panem Maurycym) pożyczył niejakiemu panu Makaremu książkę. Śliczną książkę z bardzo ciekawymi obrazkami. (Może to były „Motory" Zegadłowicza?).

— Pożyczam na krótko — zastrzegał się Maurycy. — Oczywiście — potwierdzał Makary. Czas jest jednak, jak widać, pojęciem bardzo względnym. Minęło 6 tygodni a potem dwa miesiące, a Makary nie dawał znaku życia. Zniecierpliwiony Maurycy zażądał zwrotu książki listownie. Trzeci z kolei list poskutkował. Makary książkę odesłał. Odesłał — ale bez obrazków. Wszystkie, jak jeden były ślicznie wycięte.

Oburzenie Maurycego nie miało granic.. Wysłał piorunujący list, z żądaniem odkupienia książki itede. W odpowiedzi otrzymał wszystkie obrazki ładnie włożone do koperty i list z przeprosinami... „najmocniej przepraszam, wyciąłem obrazki przez przeoczenie..."

P. Maurycy, gdy mi opowiadał tę historię powtórzył trzykrotnie słowo „przeoczenie" i tak strasznie zazgrzytał przy tym zębami, że szybko pożegnałem się i wyszedłem, nie załatwiwszy sprawy, w jakiej przyszedłem.

Bo chciałem właśnie pożyczyć u Maurycego książkę.

M. M. M.

NA WIDOWNI

WALNY ZJAZD Z. N. P.

Na dzień 30 bm. wyznaczony został walny zjazd delegatów Z. N. P., który wyłoni nowy zarząd Z. N. P.

Z chwilą ukonstytuowania się nowego zarządu zakończy swe prace wyznaczony obecnie przez rząd kurator p. Maciszewski.

Wobec kilkudniowego wyjazdu p. Maciszewskiego do Paryża, fukcje kuratora Z. N. P. pełni zastępczo od soboty do dnia 17 bm p. Lech.

OBRADY STRONNICTWA NARODOWEGO.

W dniu 14 bm. odbędzie się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego. Obradom przewodniczyć będzie prezes Kazimierz Kowalski. Obrady te poświęcone mają być działalności Stronnictwa Narodowego na terenie wiejskim oraz ustaleniu daty zjazdu działaczy wiejskich.

LEGALIZACJA O. N. R. JUŻ BLISKA

Ag. „Echo" informowała swego czasu o mającej nastąpić legalizacji Obozu Narodowo-Radykalnego. Sprawa ta ma być rozstrzygnięta w ciągu b. miesiąca. Ponieważ działalność polityczną prowadzą dwa odłamy O. N. R-u, a mianowicie grupa skupiająca się przy dzienniku „A. B. C." i druga zwana popularnie „Falangą", to też nadmieniamy, że legalizację ma uzyskać ta ostatnia.

Rumuńskie Święto Jordanu



Karol II przyjmuje w towarzystwie premiera Gogi defiladę garnizonu bukareszteńskiego i organizacyj.

GEN. GALICA O INTELIGENCJI LUDOWEJ.

W nowym piśmie „Zagon", organie inteligencji ludowej, które ukaże się w tych dn. zabierze głos gen. Galica na temat: „Dlaczego założyłem Zrzeszenie Inteligencji Ludowej".

Poza ty ukażą się w pierwszym numerze art. inż. Sarneka, poety Olchy Antoniego, dra Cikowskiego i innych.

DEMOKRACJA W OFENSYWIE.

„Goniec Warszawski" pisze: W niedzielę w sali Ateneum w Warszawie odbył się zbiorowy odczyt p. t. „Demokracja w ofensywie". Zorganizował go Związek Młodzieży Socjalistycznej. Miała to być demonstracja grup demokratycznych. Przemawiali kolejno pp. Niedziałkowski (PPS), Kosmowska (lud.), prof. Michałowicz, prezes klubu demokratycznego, Czapliński (PPS), mec. Graliński (lud.), W. Wasilewska (PPS) oraz przedstawiciel młodzieży socjalistycznej Pietrzykowski. Symboliczne znaczenie posiadało wystąpienie prof. Michałowicza. Podczas przemówienia mec. Gralińskiego, który zaatakował jako równorzędnych przeciwników demokracji faszyzm i komunizm, grupa komunistów znajdująca się na galerii, podjęła wrzawę, podczas której nawet doszło do bójki. Drugi raz wrzawa wybuchła podczas przemówienia p. Pietrzykowskiego. Na odczycie było obecnych około 1500 osób.

Sfery demokratyczne nie uważają, niedzielnego wystąpienia za dowód powstania frontu demokratycznego w kraju.

CO PRZEDSIEWEŹMIE NOWY ZARZĄD „WICI"?

W najbliższym czasie zbierze się prezydium nowowybranego zarządu „Wici". W czasie posiedzenia rozpatrywana będzie sprawa pisma, wystosowanego przez Obóz Zjednoczenia Narodowego do „Wici" w sprawie ujednolicenia prac młodzieżowych w przygotowanym „Ruchu Młodych". Stanowisko, które zajmie prezydium „Wici", będzie podane do publicznej wiadomości. Do tej chwili nikt z kierowników „Wici" wypowiadać się na ten temat nie będzie.

PROF. ROMER NA CZELE FRONTU MORGES WE LWOWIE?

„Słowo Narodowe" donosi, że zjazd konstytucyjny Stronnictwa Pracy (Frontu z Morges) okręgu lwowskiego został przełożony ze stycznia na luty rb. Przewodniczącym okręgu ma zostać wybrany prof. Eugeniusz Romer, który w ten sposób ma przejść do otwartej już działalności politycznej.

KONFISKATA „SYNARCHISTY".

Został zajęty przez Komisariat Rządu ostatni numer „Synarchisty", organu Konfederacji Synarchicznej, z dn. 8 stycznia rb Jest to już druga konfiskata tego pisma w roku bież.

LIST Z PARYŻA

Szukam Niewidzialnego Człowieka

Jeszcze przed moim wyjazdem do Francji wpadła mi do rąk notatka, bodaj że właśnie z Kurjera Wileńskiego, gdzie zapowiadano przybycie na Wystawę pewnego inżyniera, który zrealizował marzenie Wellsa; wynalazł promienie, całkowicie uniewidaczniające wszystko, co jest w polu widzenia.

W Paryżu jednak nikt o nim niczego nie wiedział, a na Wystawie wyjaśniono mo, że napewno idzie po prostu o „Człowieka ze szkła".

Przestałam się więc dopytywać i postanowiłam „Niewidzialnego Człowieka" odnaleźć sama.

Kiedy skrupulatny przegląd olbrzymiego „Pałacu Nauk i Wynalazków", oraz niemniej dokładne zrewidowanie „Parku Naukowych Atrakcyj" nie dało żadnego rezultatu — zaczęłam przypuszczać, że Kurjer padł ofiarą jakiejś dziennikarskiej kaczki.

Bardziej z uporu, niż z przekonania zdecydowałam się jeszcze przeszukać „Park Rozrywkowy", mieszczący się na przeciwko Hotelu Inwalidów.

Weszłam w ten jarmark w popołudnie chłodne, dżdżyste i powszednie, a więc łączące wszystkie warunki małej frekwencji.

Istotnie — ludzi było niewiele, co nadawało żałosnym atrakcjom wygląd jeszcze żałośniejszy.

Tuż koło wrót wejściowych znajdowała się buda, z ową charakterystyczną dla jarmarcznych widowisk małą, zewnętrzną scenką, położoną dostatecznie wysoko, aby można było z daleka dojrzeć aktorów, nawołujących przechodniów.

Tańczyły na niej trzy „Hawajki bosonóżki" o typie idealnie francuskim i w rannych pantoflach z czerwonego sukna. Na spódniczki z rafii powkładały grube jesionki, popodnosiły kołnierze i pochowały ręce w kieszeni... Przeziębiać się doprady nie było dla kogo.

Przed sąsiednim barakiem uszminkowany dżigolak zapowiadał niebywałą sensację.

W budzie, cuchnącej ludzkim potem i zwierzęcymi odchodami, była scena za kratą. Wpadły na nią lwy mizerne i rozjuszone. Kiedy usiadły na postumentach, rozstawionych po rogach — z głębi sceny wyszła naga dziewczyna, bardzo blada, bardzo ruda i, w tym połączeniu tonów wyblakłych i przejaskrawionych, niewiedzieć czemu uporczywie nawodząca myśli o narkomanii.

Tańczyła niezmiernie prymitywnie. Właściwie — wykonywały po prostu parę plastycznych ruchów, ale jej ciało wiotkie i giętkie miało tak idealne proporcje, że nawet starzy brzuchacze spoglądali na nie bez obleśnego uśmiechu, a lwy na postumentach siedziały jak w transie.

W wysokich butach, w bryczesach, w kasku kolonialnym na głowie, w otoczeniu murzynów, łyskających białymi zębami — jeszcze jeden impresario zapowiadał „Ludożercze przedstawienie".

Ci sami czarni, których widziało się na zewnętrznej scence, prezentowali się w szklanej klatce, gdzie zmarznięte małpki skakały po tekturowym baobabie.

Tańczyli z dziecinną werwą, po czym — wlekli „zapowiadacza" za drzewo. W chwilę potem można było napawać oczy widokiem jego ciężko dyszącej głowy, spoczywającej w osobnej gablocie, na okrwawionym prześcieradle.

Pomysł polegał na tym, że zapowiadacz przechodził zza baobabu do szyby gabloty i kucał tak, aby tylko głowę ukazać na tle szmaty, ochlapanej farbą.

Murzyn, zbierający po przedstawieniu dodatkowe datki, miał minę do tego stopnia rozbawioną, że wciągnęłam go w rozmowę.

— „Moja śmiać się, bo moja widzieć, jak biały patrzeć, kiedy głowa obciąć bratu. Moja myśleć: ludożerca zabić, bo głodny, albo zabić, bo wojna. Biały zabić, bo lubić. Biały ludożerca większy, jak czarny, ale biały się nie przyznać".

Uścisnęłam dłoń tego tatuowanego filozofa. Wstrząsnął moją prawicą aż do ramienia i podarował mi swoją fotografię.

Szeroko reklamowana „Wieś Alzacka", okazała się po prostu trzeciorzędną restauracją, w której kelnerki nosiły alzackie stroje regionalne.

Natomiast niemniej popularna „Wieś Liliputów" była rzeczywiście całym kompleksem domków, podobnych do dekoracyj teatralnych na jakiejś prowincjonalnej scenie, a może jeszcze bardziej — do owych budyneczków, które dzieci lubią wycinać ze schematów, malowanych na glansowanym papierze.

Kontrolerka siedziała nie przy kasie, ale na kasie. Jak przystało na Francuskę — robiła na drutach. Wyraźnie nie młoda, zmęczona i znudzona, nie zwracała na ludzi najmniejszej uwagi. Różne okrzyki: „O, jaka śliczna! Popatrz, jaka maluśka!" —

Abisyńskie kłopoty

W tych dniach ma zostać mianowany nowy poseł Rumunii w Rzymie. Nominacja ta będzie miała specjalne znaczenie polityczne, ponieważ listy uwierzytelniające wystosowane zostaną do „Króla Włoch i Cesarza Abisynii". Użycie tej formy będzie równać się . oficjalnemu uznaniu przez Rumunię suwerenności włoskiej nad Etiopią. Suwerenność ta, jak wiemy, nie została jeszcze uznana przez wiele państw, jak Anglię i Francję. Ponieważ jednak uznanie „imperium" ze strony tych państw posiada dla Włoch bardzo doniosłe znaczenie, to też czynią zeń one conditio sine qua non wszelkiej dyplomatycznej współpracy.

W ubiegłym tygodniu hrabia Ciano odbył w tej sprawie konferencję z ambasadorem angielskim w Rzymie, lordem Perth. Konferencja ta nie dała jednak żadnych rezultatów. Tłumaczyć to należy w pierwszym rzędzie tym, że nastroje antywłoskie są obecnie w Anglii dość silne i wskutek tego rząd dąży do zachowania jaknajdalej posuniętej rezerwy.

Sprawa uznania podboju Abisynii jest tym bardziej paląca, że Włochy zdają sobie sprawę, iż w obecnej sytuacji upływ czasu jest czynnikiem, działającym na ich niekorzyść, ponieważ wbrew optymistycznym przewidywaniom trudności kolonizacyjne nie tylko nie zmniejszają się, ale wręcz przeciwnie, rosną z dnia na dzień.

W ubiegłym tygodniu korespondent „Timesa" w Dżibutti dał na łamach swego pisma wyczerpujący i bezstronny obraz sytuacji. Tak więc cała Etiopia znajduje się w stanie, który można by przyrównać do strajku powszechnego w zaostrzonej formie. Krajowcy sabotują wszelkie roboty, wstrzymują się od uprawy roli, pozwalając marnieć płodom, jednym słowem, robią wszelkie możliwe wysiłki, aby uniemożliwić zaborcom egzystencję. W rezultacie przy wszelkich robotach, zwłaszcza przy budowie dróg, trzeba używać robotnika włoskiego, o którego jest trudno i który jest znacznie droższy. Sytuacja taka jest tym bardziej niewygodna, że Włosi nie posiadają znacznych zasobów pieniężnych. Wskutek tego w Dżibutti poczęły już występować znaczne trudności aprowizacyjne.

Jednocześnie są fatalne ogólne warunki bezpieczeństwa. Garnizony włoskie są niemal zablokowane w swych siedzibach, władza ich zresztą obejmuje tylko nieznaczne wycinki terytorium. Cała linia kolejowa, prowadząca z Dżibutti do Addis Abeby obstawiona jest wojskiem. Żołnierz lub nawet mniejszy oddział, który oddaliłby się o parę kilometrów, może być już uważany za straconego.

Jasnem jest teraz, że w takich warunkach Włochom specjalnie zależy na uznaniu „cesarstwa abisyńskiego". Anglia jednak stawia na tym odcinku nader zdecydowany opór. Dalsze komplikacje w tej materii wprowadziła obecna „wojna radiowa", która mocno irytuje Anglików. Według ostatnich informacji zamierzają oni odpowiedzieć na kampanie włoskie, a trzeba przyznać, że warunki do tego rodzaju odwetu mają dość pomyślne; nic łatwiejszego, jak rozpocząć nadawanie audycyj, malujących rzeczywiste położenie w Abisynii.

Widzimy więc, że, jak dotąd nie ma zapowiedzi definitywnego uregulowania sprawy abisyńskiej. Trzeba przyznać, że wiele zależy od rozwoju wypadków na miejscu, z tej strony jednak Włochy nie mogą narazie spodziewać się czegoś pomyślnego.

S.

Rozpanoszone nieporozumienia

1. Opowiada mi mój znajomek, gimnazjalny nauczyciel rysunków, człowiek będący au courant spraw artystycznych, mający za sobą krakowską Akademię Sztuk Pięknych:

— Już kończą wznosić pomnik. Będzie kiczem, obcym najprymitywniejszym kanonom estetyki. Poślę jego fotografię do jakiejkolwiek camery obscury...

— Dobrze — przerywam — a czemu pan w to nie wglądnął?

— Czemu nie wglądnął? Otóż to... Chciałem, ale nie pozwolili. Było to tak: zwołano posiedzenie w sprawie budowy pomnika Stawiła się cała elita miasteczkowa z zastępcą starosty na czele. Każdy usiłował coś wymyśleć, na coś oryginalnego wysadzić się. Zawrzała dyskusja. Lecz wszystko zakończył zastępca starosty. Wysunął swój projekt. Oczywiście, zgodzono się. Nikt nie zważał na moje protesty, że projekt jest czymś wstrętnym, koszmarnym. W końcu nawet ja sam „speszyłem się... zastępca starosty, to nie byle kto... I tak „doszedł do skutku" jeszcze jeden w ojczyźnie pomniczek — wychylił swój kufel piwa rozmówca.

Tego rodzaju opowiadań wszędzie się można nasłuchać. Wszędzie można dojrzeć przykre, kulturalnie kompromitujące zjawisko: nierozróżnianie kompetencyj. Ów przedstawiciel starostwa, być może, jest doskonały w swoim zawodzie, być może, świetnie orientuje się we wszelkiego rodzaju manipulacjach kwestionariuszami, ale jednocześnie... świetnie nie zna się na pomnikach.

A tymczasem — ktoś mający władzę czy stanowisko z tytułu publicznego odrazu z pretensjami, że na tej samej podstawie z najidealniejszą znajomością rzeczy może ingerować we wszystkie dziedziny życia.

Na każdym kroku spotyka się takich ludzi. Żona pana sędziego, dobrze znająca się na gotowaniu kompotu, na robieniu na drutach pończoch i w ogóle bardzo morowa kobieta (dependent notariusza mógłby o tym coś nie coś powiedzieć!) koniecznie przekonywuje nas, że dobrze odegra rolę główną w wystawianej amatorskimi siłami „Warszawiance" Wyspiańskiego (rękawiczki fajne mężowi zrobiła, a Wyspiańskiemu nie da rady?!). Miły, sympatyczny kierownik spółdzielni wtrynia się stale w poczynania polonisty itd. Słowem, ślusarz koniecznie chce być złotnikiem. Stąd powstaje to, o czym pewien poeta sugestywnie kiedyś powiedział: zapach róż mierzy się średnicą kanałów egipskich.

Nieporozumienia, ambicje, rządzenie się na niewłaściwych uzdolnieniom i zawodowi terenach — to przejawy poważnie nadszarpujące możliwości jakiejkolwiek pracy kulturalnej na prowincji.

2. Druga sprawa jest mniej smutna, a więcej śmieszna. Chodzi o brak poczucia należytego zachowania się w rozmaitych okazjach. Ludzie wyrobieni towarzysko od dawna wiedzą, że inaczej trzeba się zachowywać i do siebie odnosić w knajpach, inaczej w urzędzie, a jeszcze inaczej podczas pogrzebu; inny musi być sposób odnoszenia się jakiegoś tam kierownika poczty do asystenta pocztowego podczas godzin urzędowania, a inny podczas gry w „piramidkę".

Dzieje się inaczej. Przypadkiem zaszedłem do kasyna urzędniczego w pewnym mieście powiatowym. Siadam przy upatrzonym stoliku, gdy podskakuje wyfiokowana panienka:

— To stolik dla panów z Urzędu Skarbowego... goście cywilni (co ona pod tym rozumiała, nie wiem, może to, że nie wyglądałem na urzędnika?) przy drzwiach tylko mogą zajmować stoliki...

Okazuje się, że nawet w kasynie, podczas nocnych pijaństw, panuje swoista hierarchia, że zalany urzędnik IX st. płacy za nic w świecie nie odważy się przysiąść do zalanego urzędnika VII st. płac. Biedny urzędniczyna może po pijanemu szaleć, demolować, ale na to jedno szaleństwo — na konitywę ciwilową z wyższym od siebie rangą — nie odważy się. Nieszczęśliwi, zastrachani ludzie!

Przypomniałem sobie zabawę w „siatkówkę". Miasteczko. Lato. Każdego popołudnia miejscowa socjeta zbiera się, aby nieco fizycznej rozrywki użyć. Piłka skacze, odbija się od ziemi, po piłkę trzeba gonić. Grający dyrektor gimnazjum ani razu po nią nie pobiegł, biegał nauczyciel (nawiasowo dodaję, starszy wiekiem od lubiącego sport dyrektora). Patrząc z daleka miało się wrażenie, że ten sztywny dyrektor lada chwila zacznie zadawać partnerom pytania z łaciny i po belfersku, po dyrektorsku tupać nogami.

A gdzieindziej przeciętni ludzie po kilka razy dziennie zmieniają sposób bycia, mówią sobie: w knajpie jestem kompanem, a w urzędzie urzędnikiem, podczas siatkówki sportowcem... O, franty ni dziwadła, świątki, paragrafy odnośne, czynniki, dętki..

3. Ten brak poczucia niewłaściwości, brak rozróżniania kompetencyj, brak umiaru, umiejętności należytego zachowywania się wobec faktów, poczynań, sytuacyj, ludzi, — brak stale potrącający o groteskę i komizm pozwalałby śmiać się, gdyby nie to, że jest splotem przykrych, niekiedy aż tragicznych nieporozumień.

J. Huszcza.

Zimowa pomoc bezrobotnym w Warszawie

Z Warszawy donoszą: Pomoc zimowa rozpoczęła swą działalność na terenie stolicy 1 grudnia 1937 r. W dniu tym zaczęło korzystać z pomocy zimowej 15.052 osób. Do końca mies. grudnia stan ten podwyższył się do 33.781 osób, czyli o przeszło 100 proc.

Porównując te dane z odpowiednim okresem roku ubiegłego, widzimy wzrost liczby, objętych pomocą zimową o przeszło 50 proc. Tak więc, gdy 1 stycznia 1937 r. objętych pomocą było 20.881 osób, to 1 stycznia rb. objętych pomocą było 33.781 osób.

Podstawową pomocą na terenie stolicy jest wydawanie bezrobotnym i ich rodzinom codziennie gorącego posiłku, względnie suchego prowiantu, tej samej wartości.

W miesiącu grudniu 1937 r. wydano bezrobotnym ponad 75.000 porcyj, czy to gorących posiłków, czy też suchych prowiantów.

Stołeczny Komitet za pośrednictwem Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży obejmuje ponadto akcję dodatkowego dożywiania 30.000 dzieci.

W okresie miesiąca grudnia 1937 r. Stołeczny Komitet Zimow. Pom. rozdał bezrobotnym 1500 ton ziemniaków, 900 ton węgla, 12.500 kg mieszanki kawowo-cukrowej oraz 5.978 kg mydła.

Poza normalnymi świadczeniami bezrobotni otrzymali paczki świąteczne, wartości 3 zł na osobę. Paczek tych rozdano ponad 29.000.

W okresie świątecznym Stoł. Komitet wydał na specjalną akcję dla dzieci 110.528 zł, ze zbiórki 19 grudnia „Na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych". Dzieciom zakwalifikowanym przez opieki szkolne rozdano odzieży, uprzednio przygotowanej, za przeszło 80 tys. zł.

25 tys. zł. Stoł. Kom. przeznaczył na urządzenie w szkołach, przedszkolach i świetlicach instytucyj społecznych wigilij dla dzieci bezrobotnych, bądź też rozdawnictwa paczek, obejmując tą akcją ponad 50.000 dzieci.

Historyczny dzień kolarzy w Ameryce



Rok rocznie przeciąga ulicami New Yorku komiczny korowód kolarzy w oryginalnych, często historycznych kostiumach. Na zdjęciu fragment z tej tradycyjnej kolarskiej maskarady — para kolarska w kostiumach „dziadków".

Pies, który czyta

Jak donosi turyńskie pismo „Stampa". Jeden z mieszkańców Mediolanu ma psa, który powinien zająć miejsce honorowe w galerii „uczonych zwierząt". gdyby oczywiście można dać wiarę doniesieniom tego dziennika. Pies posiada podobno zdolność czytania i odpowiada na pytanie za pomocą wielkich drewnianych liter. W ten sposób „rozmawia" on ze swoim panem. Gdy się go pyta właściciel: „Co ty chcesz Bonnie?" — mądre zwierzę wykazuje kolejno łapką poszczególne litery, składające się na poszczególne słowa: „placek", „woda", „wyjść" itd. Naoczny świadek stwierdza, że tu nie ma się do czynienia z żadną sztuczką, ale z rzeczywistym czytaniem. Podczas gdy świadek ten bawił w mieszkaniu właściciela psa, ulicą jechał oddział kawalerii. Pies usiadł sobie na oknie, żeby móc lepiej obserwować przeciągające oddziały. Skoro później właściciel zapytał go co widział, pies ułożył: „żołnierze", „konie".

„Stampa" pisze, że pies ten jest godnym następcą mówiącego psa, który był własnością i „uczniem" filozofa Leibnitza.

Syn miliardera hinduskiego praktykantem w fabryce łódzkiej

Niemałą sensację wywołał w Łodzi fakt przyjęcia przez fabrykę Poznańskiego na stanowisko praktykanta Hindusa p. Mała, syna jednego z wschodnich nababów. P. Mała zamierza przeprowadzić dokładne studia nad organizacją i techniką produkcji fabryk włókienniczych w Łodzi, aby następnie po powrocie do rodzinnego kraju stworzyć tam warunk. pracy dla przemysłu włókienniczego.

Zakochana para w Teruelu

Teruel oprócz wielu świadectw jego świetnej przeszłości, kryje w swoich murach osobliwość którą w spokojnych czasach podziwiali liczni turyści, zwiedzający podczas swej bytności w Hiszpanii Teruel. Przy schodzeniu stromymi schodkami do starego miasteczka, zaraz w pobliżu dworca kolejowego rzucała się w oczy wszystkim przyjezdnym płaskorzeźba, przedstawiająca zakochaną parę, Don Juana Diego Martineza de Marcilla i Izabeli de Segura. Ta zakochana para, która dochowała sobie wierności aż do śmierci, jest w Hiszpanii tak sławna, jak w innych krajach Tristan i Izolda, Romeo i Julia, albo Hamlet i Ofelia.

Historia Don Juana i Izabeli sięga XIII w. Na początku wieku XVII poeta hiszpański Don Aygue poświęcił tragicznej parze kochanków wielkie dzieło poetyckie.

Najciekawsze jest to, że zmumifikowane ciała nieszczęśliwych zakochanych leżą dobrze zachowane w niszy jednej z bocznych kaplic w kościele Św. Piotra. Do niedawna można było oglądać bohaterów tej dawnej tragedii, uwiecznionych w utworze poetyckim i pieśniach ludowych.

Ryby pozbawiły miasto oświetlenia

W Konstancy nieoczekiwanie zgasło w godzinach wieczornych światło w całym mieście, powodując wstrzymanie ruchu ulicznego, popłoch w lokalach i przerwę w przedstawieniach teatralnych i kinowych.

Okazało się, iż do basenów, dostarczających wodę do elektrowni, dostały się masowo ryby, które unieruchomiły turbiny. Ryby przedostały się do kanału z powodu zamarznięcia jeziora Tabacaria. Naprawa turbin trwała 3 godziny.

---

nie zdawały się do niej dobiegać w ogóle.

U wejścia, stał dozorca mniej więcej półtora metra wysokości, i kasował bilety wstępu. Wpatrzony w kolano normalnego policjanta — usiłował mu coś wyjaśnić i tak się zagadał, że zaczął wpuszczać za darmo, co wywołano natychmiastową interwencję jakiegoś draba, prawdopodobnie mocno w tej całej imprezie zainteresowanego.

Na rynku miasteczka była otwarta scena. Maluśka akrobatka w króciutkiej spódniczce fikała kozły na dywanie, rozłożonym przez chłopca, który ją przerósł najwyżej o parę centymetrów. On łysawy na skroniach, ona utleniona. Oboje wysokości czteroletnich dzieci. Po skończonym przedstawieniu — tancerka skłoniła się, chłopiec zwinął dywanik. Spojrzeli na tych wielkich dryblasów wgapionych w ich fizyczny niedorozwój i, z wysoko podniesionymi główkami, zeszli ze sceny.

Tancerka poszła do siebie. Jej domek należał do ogólnych atrakcyj. Przez okno, jak przez sklepową witrynę można było śledzić prywatne życie tej żywej laleczki.

Zmieniła pantofle, otuliła się swetrem, włożyła dłuższą spódnicę. Potem usiadła tuż koło szyby, podparła się dłonią i popatrzyła na publiczność z tak nietajoną pogardą, że gapie jakoś od razu odeszli.

Chciałam z nią porozmawiać, ale mi zbrakło odwagi. Ta kobieta, trzykrotnie mniejsza ode mnie, do której musiałabym się niziutko nachylić, onieśmielała mnie doszczętnie. Zresztą, wiedziałam dobrze, że niewiele z niej wydobędę. Zacięta i milcząca, robiła równocześnie wrażenie zrezygnowanego, dorosłego człowieka i zadąsanego dziecka.

Z tak bliska przyjrzałam się liliputom po raz pierwszy i myślę, że publiczne produkowanie ich fizycznego niedorozwoju jest okrucieństwem, które jeszcze bardziej pogłębia i tak już silnie u nich rozwinięte urazy i kompleksy.

Bo liliput, to jeszcze jedna odmiana ludzkiego nieszczęścia.

W „Biologicznej tragedii kobiety" Niemiłow pisze:

„W inkrecji płciowej powinniśmy widzieć potężną, fizjologiczną siłę, nie braną dawniej pod uwagę przez wiedzę; działa ona w żywym organizmie i od niej zależy wiele jego wrażliwości.

Ta fizjologiczna siła zaczyna oddziaływać już w okresie embrionalnym, kiedy ledwie odróżnić można płeć jednostki. Przybiera na sile, gdy dziecko opuszcza łono matki i rozwija się z całą swą siłą do chwili, gdy jednostka staje się dojrzała płciowo.

Wówczas władczo przenika do całej życiowej działalności organizmu i bierze w swą niewolę wszystko, co się odbywa w ciele. W wypadku patologicznym, naprzykład podczas choroby tkanek gruczołów płciowych, może wzmocniona inkrecja płciowa rozpocząć się jeszcze wcześniej, naprzykład w czwartym, lub piątym roku życia i wówczas panowanie hormonów płciowych nad ciałem okazuje się w jaskrawej formie. Pod wpływem silnej inkrecji płciowej dziecko zamienia się w dorosłego liliputa".

W schowku z rozpadających się desek i szmat, spłowiałych na deszczu — stała krowa. Swymi łagodnymi, krowimi oczami patrzyła na ludzi, wgapionych w napis, głoszący, że jest ona fenomenem.

Wyjątkowość jej polegała na makabrycznym wybryku natury. Przyszła na świat z cielakiem w grzbiecie, jedną nogą wystającym na zewnątrz. Ów cielak rozwijał się jeszcze. Wiadomo było, że skoro całkowicie urośnie — udusi swoją siostrę syjamską, rozsadzi ją po prostu. O przyśpieszeniu jej śmierci koszmarnej i nieuniknionej nie mogło być mowy. Fenomeny przyrodniczego panoptikum usilnie się strzeże, jak każdej dochodowej imprezy.

Ażeby trochę odetchnąć od tych smutnych rzeczywistości — wsiadłam do łodzi, która, jak zapewniał szyld, miała przepłynąć „Zaczarowaną Rzekę".

Rodzaj wąskiej kałuży unosił łódź do labiryntu i kołysał ją na rozlicznych zakrętach. Najbardziej tajemniczo robiło się, kiedy labirynt zalegała ciemność. Wówczas przynajmniej pracowała wyobraźnia. Widziane rzeczy natomiast nie tylko urągały wszelkim prawom dobrego smaku, ale, co gorsze, deprecjonowały najdziwniejsze bajki.

Groźny smok był śmieszny, płaski, lekko nawet naddarty. W zwierciadlanej sali znajdowało się parę mętnawych lusterek. Budda zdawał się spać z nudów. Induskie tancerki zastygły w bezruchu, uporczywe migotanie światła nie zdołało je ożywić. . Tyle, że w labiryncie deszcz nie padał, ale za to woda kałuży obryzgiwała należycie.

Prawdziwym wytchnieniem dla oka były — zawsze jednakowo niezawodne — targi marokańskie i algierskie.

Wystarczy aby paru Arabów zjechało ze swymi dywanami, skórzanymi poduchami, tacami, kutymi z mosiądzu, aby pierwszy lepszy wapnem bielony pasaż przeobraził się w najprawdziwszy „suk".

Handlarze, w wytartych fezach, w brudnych zawojach, w pasiastych burnusach, spod których wyłaziły marynarki, natarczywi, roześmiani, komercyjnie zalotni — starym babom szeptali do ucha jakieś miłe słówko, młodsze łapali za ręce i przy byle mrugnięciu okiem gotowi byli je uściskać, ładniejsze zapraszali na kawę, wszystkie obryzgiwali kwiatowym olejkiem.

Opuściłam „suki" jakimś bocznym wyjściem, które przedtem ominęłam. W świetle tu i ówdzie zapalających się reflektorów zobaczyłam szyld, reklamujący „Przezroczystego Człowieka".

Przez chwilę wydało mi się, że jestem już wreszcie u celu. Myliłam się. „Człowiek Przezroczysty" był po prostu demonstracją działania promieni Roentgena.

— Pani pozwoli swoją torebkę — zwrócił się do mnie „inscenizator".

Włożył olbrzymią rękawicę ciężaru ołowiu i puścił aparat w ruch.

— Proszę spojrzeć — wyjaśniał — tylko metalowe kontury pozostały widoczne. Bez otwierania torebki stwierdzamy, że...

— Czy nie wie pan, gdzie znajduje się „Niewidzialny Człowiek"? — wtrąciłam mimochodem, żeby nadmiernym zainteresowaniem nie urazić „konkurenta".

Zastanowił się chwilę i wreszcie odpowiedział:

— Zapewne pani ma na myśli „Człowieka ze szkła"?

Opuściłam ręce.

Maria Milkiewiczowa.

Ze świata kobiecego

ŚW. ZYTA

To opiekunka wielkiej rzeszy pracownic, które chodzą przez „kuchenne drzwi". Dozorca nazywa tę klatkę schodową „czarny chod", a wejście główne „paradny chod". Ta niedemokratyczna terminologia pokutuje na podwórzach wileńskich, jako pozostałość po Rosjanach.

Zawsze interesowałam się osobami chodzącymi przez kuchenne drzwi. Dlaczego? A bo każdy ma swego bzika. Może ktoś przepadać za „czystą", za likierami, dancingiem, dlaczego nie mam się rozgrzeszyć z miłości do dzieci i sympatii dla kuchennych drzwi?

Już tyle razy w życiu po różnych kataklizmach przysięgałam zmianę orientacji na bardziej praktyczną, na przykład na uwielbienie dla wizytatorów i naczelników, no i nic z tego. Nie nadaję się do przestawania z dygnitarzami. Dlatego widocznie tak ciepło spoglądam na „kuchenne drzwi".

A że święto Bożego Narodzenia — (stajenka — pastuszkowie) — też weszło [illegible] od „kuchennych drzwi", postanowiłam udzielić [illegible] świętej [illegible]

Było to poniekąd [illegible] wam się nie zdaje, że sympatie moje nie narażają mię na rozczarowania i wstrząsy domowe oraz moralne. Na przykład w okresie Bożego Narodzenia musiałam rozstać się ze zdrowym dziewczęciem o grubych nogach i czerwonych policzkach. Dziewczę to było poczciwe ale pełne żywiołowej energii i temperamentu, dzięki czemu słabe ściany mego mieszkania trzęsły się w posadach, a potrawy miewały smak i kształt zgoła niespodziewany i nienotowany w książkach kucharskich. Mimo wzajemnego podziwu dla swoich dobrych stron należało się rozstać. To też podczas dużego mrozu i świątecznego dnia pożeglowałam na zaułek Kazimierzowski do domu „Świętej Zyty".

Niewszystkie z moich czytelniczek lubią brać stamtąd „pomocnice domowe". Opinia, podziwiając ich uczciwość, ma zastrzeżenia co do nich. Powiadają więc panie, że „Zytki" nie są pracowite, a raczej kontemplacyjnie — leniwe, że zaniedbują takie doczesne marności światowe jak porządki w domu na rzecz starań o zbawienie wieczne i że schludność osobistą uważają za grzech przeciw pokorze. Jak która, jak która, szanowne panie. W dużym gronie są różne. Już miałam trzy — z tego domu. Jedną z nich bardzo dobrze wspominam. A żadna nie była zła.

A ponieważ w owej chwili jedynym marzeniem można było znaleźć pomocnicę, której los nie zaopatrzył w narzeczonego i która by mogła skupić umysł nad poziomym zagadnieniem kuchni — udałam się do „Zyty" jak w dym. Przecież tam są najlepsze kucharki.

Od razu miłe spotkanie. Właśnie moje dawna Marysia. Ona to siedziała przy stole w kancelarii.

Powitanie, jakie mi zgotowała, już świadczyło o dobrej pamięci „Zytek"... Maleńska, okrągła, schludna, rezolutna i roześmiana aż do zachłystywania się w gardle oznajmiła mi dumnie, że jest teraz w „Związku" pokojową.

Młoda ta osoba była u mnie coś przed ośmiu laty, więc wtedy z powodu młodocianego wieku nie mogła być samodzielną gospodynią.

— Teraz to ja umiem sprzątać — no! A gotować — ha! Pani by zobaczyła. Ale już tu jestem zajęta.

— Wiem, wiem, że byłaś bardzo sprytną dziewuszką — zaświadczyłam. No i razem z milutką sekretarką zajęły się wyszukaniem mi kandydatki. Czas nie powiem, żeby był odpowiedni. Święta.

Należałoby parę dni poczekać. Więc przyszło mi na myśl zwiedzenie domu im. Św. Zyty. Sekretarka udała się na pertraktacje z prezeską Związku.

Otrzymałam zezwolenie. Poszłam zapoznać się z panią prezeską.

A że jestem „pies na porządki" więc po drodze zdołałam zauważyć, że w „Domu" jest bardzo porządnie. Jeżeli to Marysia froteruje — brawo! brawo!

Wrażenia, które wyniosłam z domu „Świętej Zyty", można określić, jako serdeczne. Teraz dopiero zrozumiałam, jaka to jest pożyteczna instytucja. Dawniej wiedziałam, że „Zytki" mają jadłodajnię i pralnię, że stamtąd można dostać służącą, ale jakoś nie przychodziło mi do głowy, że dla kobiet samotnych „Św. Zyta" jest ogniskiem rodzinnym.

Już sam widok p. prezeski świadczył o duchu panującym w tym domu. Spokój, łagodność i macierzyński stosunek do otoczenia, złożonego z kobiet o rozmaitym wieku i usposobieniu — oto co zrobiło na mnie silne wrażenie.

W towarzystwie miłej pani przechodziłam czyste pokoje, wypełnione łóżkami stojącymi w dwa rzędy.

W każdym spotykały mię zdziwione oczy i zażenowane ruchy, ale moje wesołe „dzień dobry" zwykle łamało pierwsze lody.

W danej chwili w domu przebywało dwadzieścia kilka emerytek i kilkanaście kobiet słabego zdrowia.

Od razu uderzył mię widok jednej starszej, ascetycznej twarzy. Spod chusteczki zawiązanej pod brodą, spływał na ramię warkocz. Dziwnie to zgadzało się ze szlachetnymi rysami i wysoką postawą kobiety. Okazało się, że biedaczka cierpi na chorobę strun głosowych. Prawie nie wydaje głosu. Może dlatego ma twarz tak wyrazistą?

Wiele z kobiet leżało w łóżkach. Reumatyzm, bóle głowy, anemia, osłabienie po zapaleniach płuc, bóle stawów, stan gorączkowy. — Wszystkie nabawiły się choroby przy pracy.

— Kuchenka malusieńka. Gorąco. Ja spocona. A pani otworzy drzwi i okno. Wiatr po mnie wieje, świszcze. Ja i róży w głowie dostałam — skarży się Teofila.

W tej sali zatrzymałam się, żeby pogadać.

Dowiedziałam się, że te pracownice bardzo cenią swój „dom" i drżą o los o jego, bo na domu ciąży dług, jeżeli się nie mylę 50 tysięcy.

Mogą tu przebyć w razie choroby, odpocząć 2 tygodnie między służba, a służbą. Mogą tu mieszkać na starość, gdy są do pracy niezdolne.

Oto i teraz widzę, jak Marysia — pokojowa pochyla się nad niezdrową Bronią, która leży w łóżku i serdecznie pyta, coby życzyła na obiad. A tak tkliwie się odnoszą do siebie — że odrazu zgaduję w nich dwie przyjaciółki.

Pani prezeska przynosi drugiej jakiś napój i pyta Teofilę o temperaturę.

Potem wskazuje mi jedną wysoką osobę w okularach, jeszcze niezbyt starą, jako zawodową nianię.

— A tośmy prawie koleżanki po fachu — powiadam do niej. Nauczycielka, niania — to mniej więcej jedno i to samo.

Słuchaczki są dość zadowolone z mego ujęcia sprawy.

A Janina — owa niania — mówiąc poprawnie po polsku, opowiada mi o wyczynach swoich dawnych pupilów. Bywa przy najmłodszych, potem znów odchodzi do innych — wieczna wędrówka samotnicy, której prawdziwy dom jest chyba tu.

...No i pyta mnie malutki — opowiada Janina — co to jest Wielkanoc? A ja jemu — to, widzisz — na pamiątkę, że źli ludzie zabili Bozię, a On odżył. „A to Bozia spłytny", krzyknął mój chłopczyk. Co to za mądre było dziecko...

Patrzę na nią z sympatią i zwracam się znów do Teofili, która ma dużo do powiedzenia o tym, dlaczego w niektórych domach i z niektórymi paniami nie można wytrzymać. Że tym niektórym paniom wydaje się, jakoby w ich domu służącej było jak w raju. A nie zainteresuje się, czy służącej wygodnie spać, czy ma położyć gdzie swoje rzeczy, tylko wymaga wdzięczności.

— Hm — powiedziałam znacząco. Ale jak pani jest znów przeczulona pod tym względem, to druga strona włazi jej na głowę.

— O! i pani głowa była ucierpiawszy — odzywa się jedna znawczyni ludzi.

— Oj, oj! powiadam boleśnie.

Śmiech.

Idę dalej z p. prezeską.

W jednej z sal mała kobiecinka wydaje okrzyk radości i rzuca mi się w objęcia. Właśnie — w objęcia! Ha! to moja znajoma. Była u mnie. Rozstałyśmy się w niezupełnej zgodzie. Wiadomo, że „pies" jestem na porządki. Ale w tej chwili starowina okazuje żywiołowy zachwyt, który nawet nieco zgorszył dobrą p. prezeską. (Że taka poufałość). Zaczynam przypuszczać, że nie należę jednak do złych „pań".

Rozglądam się: Jakże tu wiele miłych twarzy. Szczególnie wśród tych starszych, które już nie mogą pracować.

Dobre oczy w sieci zmarszczek, spracowane ręce, uśmiech świadczący o dobroduszności i cichejj rezygnacji.

Może najwięcej wrażeń doznałam wśród tych najstarszych, w bocznej salce. Weszłam tam pełna szacunku dla starości i cierpienia.

— Jakże zdrowie?

— O!, pani, o śmierć modlą się, a nie przychodzi — mówi to osoba o wymizerowanej twarzy i podsiniałych widmowych oczach. Ale ta staruszka nie leży w łóżku. Trzyma ją na nogach coś jakby niepokój wewnętrzny. — Nie umieram a komu ja potrzebna — skarży się dalej.

— Jakto „komu"? A na przykład i mnie — mówię gorąco. Ja tu uczyć się przyszłam.

— Co pani? Do nas? Do najgłupszych, co to nie wiedzą nic. Z książek nie uczyli się.

— Nie z książek bierze się mądrość prawdziwa — powiadam. Z życia, z cierpienia, z cichości, z dobroci, z pracy — po taką ja przychodzę.

Tu najdłużej pozostałam. Chyba mogły wyczuć, jak wiele szacunku było we mnie. I pokochałam jedną staruszkę, leżącą w łóżku Krystynę, która tak rzekła.

— Dobre, pani, u nas ludzie wileńskie Nu, teraz, wiadomo po wojnie różnych jest najechawszy. A kiedyści — Boże mój — bywało dziecka biednego nie ominą, każdemu ulitują się. Wszak i teraz dobre wszakoż dobre.

Miła, miła Krystyno, słodko jest na schyłku życia wierzyć w dobroć ludzką. A jednak wzięłam stąd mądrość, po którą przyszłam. Niespokojne, widmowe oczy Józefy odprowadzały mię do drzwi.

— Dowidzenia! Dowidzenia! Musimy zobaczyć się jeszcze. Podoba mi się „Św Zyta" wasza niebieska patronka. Oby czuwała nad waszym wspólnym domem.

E. K. M.

BRYDŻ

Życie me teraz — to walka o robrał
i chcę i muszę grać wielkiego szlema,
a choć pozycja nie jest wcale dobra,
innego wyjścia dla mnie przecież niema.
Trwa licytacja — i w tem właśnie sztuka
by grać odważnie, nie spasować czasem
byleby tylko partner nie oszukał
i przyszedł w porę z atutowym asem.

Serce i rozum — rzadko idą w parze,
niezbyt dobrani partnerzy do grania,
bo kiedy rozum chciałby być z niem razem.
serce szarżuje wśród licytowania.
Serce chce kiery — rozum milczy na to,
rozum chce zwykłe—serce szlema woli,
rozum chce przestać—serce pędzi dalej
i zapowiada aż szlema w bez atu.

Gram szlem bez atu. — Szanse niezbyt równe,
partner mój zawiódł me oczekiwania:
przelicytował trochę ponad normę,
najważniejsze nie dał przetrzymania.
No, zobaczymy, co z tego wyniknie?
A może uda się odwrócić kartę
i, nim ostatni as ze stołu zniknie,
zdobędę wszystko, co zdobycia warte?
A może jeszcze rozum zrównoważy
nierówne szanse dobrem rozgrywaniem?
Może dokładnie „pro" i „contra" zważy
i wygra szlema z złem licytowaniem?

Ale narazie sytuacja trudna —
poświęcić czasu dużo trzeba na to:
praca męcząca, choć wcale nienudna:
gram szlema: —
muszę wygrać go w „bez atu"!

A. K. Cholewianka.

„Nasza stołownia"

Przypominamy Czytelnikom i Czytelniczkom naszym, że smaczne i tanie obiady dostać można przy Jagiellońskiej 3/5 m. 3 w Stołowni Zw. Pr. Ob. Kobiet.

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Zrzeszenia Grodzko - Powiatowego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie, niniejszym składa najserdeczniejsze podziękowanie Polskiemu Radiu za urządzenie choinki dla dzieci Przedszkola Związku przy ul. Wiwulskiego Nr 22 w dniu 24 grudnia 1937 r. oraz za hojne dary w postaci bucików, swetrów, kaloszy, słodyczy itd., którymi nasza dziatwa została obdarzona.

Z PRASY

1) **„Praca Obywatelska"** artykuł p. t. „Ewolucja feminizmu" p. H. Siemieńska zasługuje na uwagę. P. Siemieńska, niestrudzona bojowniczka o prawa kobiety, nie zaniedbuje żadnej okazji do odezwania się w tej sprawie.

W artykule tym twierdzi z całą stanowczością, że u podstaw feminizmu tkwi zasada prawdziwej równości.

„Zalety, które z kobiety czynią dobrą gospodynię, mogą się również przydać i w tym złym gospodarstwie, jakim jest dzisiejsze państwo — misja kobiet poza rodziną jest bardzo prosta, ma to być pomoc w przywróceniu porządku w tym wielkim gospodarstwie, źle administrowanym, które się nazywa państwem". Tak mówiła ongiś Jeanna Dérmin, odważna feministka z lat 1848—49,ale to zdanie powtarza i p. Siemieńska, albowiem jest ono jak najbardziej na czasie.

„Treścią feminizmu — jest bunt i obrona człowieczeństwa".

Tym samym coraz bardziej ma rację bytu. Wynika on z wielkiego ruchu postępu, który jest niczym innym, jak coraz głębszym uduchowieniem ludzkości".

Oto są na chybił trafił wzięte cytaty z artykułu p. Siemieńskiej. Proszę przeczytajcie go w całości.

2) **„Bluszcz"**. Niedawno zwracałyśmy waszą uwagę na artykuł Irmy Polakiewiczowej p. t. „Firma chrześcijańska" i wzywałyśmy nasze członkinie do zabrania głosu w tej sprawie.

Jakoś żadna z pań nie zgłosiła się z odpowiedzią.

Ale w noworocznym numerze „Bluszczu" odpowiedziała p. Irmie inna autorka, Maria Ankiewiczowa.

Artykuł ma nazwę „Nie tędy droga" i bierze w obronę firmy chrześcijańskie.

„Zgodzimy się, że przyczyniając się do rozwoju polskiego handlu i przemysłu w Polsce, nie stajemy się przez to samo antysemitami, bo nie podejmujemy restauracji tych dziedzin państwowo - twórczych w imię zwalczania Żydów, lecz w imię dobrze zorganizowanego interesu potęgi mocarstwowej kraju. Pani Ankiewiczowa nie uważa tabliczki z nazwą „firma chrześcijańska" za reklamę, lecz za informację do zużytkowania według woli klienta. No i daje przykład:

„Do sklepu z konfekcją męską wchodzi gimnazista i zapytuje dość arogancko:

— Czy to naprawdę firma chrześcijańska?

— Tak jest, proszę pana — zapewnia uprzejmie sprzedawca. Czym mogę służyć?

— Niczym. Chciałem się tylko upewnić, aby właśnie przez pomyłkę nie przyjść tu kupić czegokolwiek.

Gimnazista, uczeń szkoły prywatnej, był Żydem".

Bywa i tak.

3) W Nr 2 **„Bluszczu"** p. J. Krawczyńska („Na przełomie"), robiąc rachunek strat i zysków roku ubiegłego, zaznaczyła pogorszenie się sytuacji kobiet w Polsce w związku z obniżeniem zarobków, redukowaniem pracownic zamężnych i eliminowaniem kobiet ze stanowisk rządowych.

Ale ugrupowania kobiet reagowały w sposób umiarkowany. Przyczyna tego — trudna sytuacja całego kraju, z czego kobiety zdają sobie sprawę.

„Wyrazem tego, że kobiety nie pozostają bierne, są tegoroczne wystąpienia **Związku Obrończyń Ojczyzny** oraz **Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet**, które w sprawach zasadniczych zajęły stanowisko i przedstawiły czynnikom rządowym swoje deklaracje".

„Korzystna dla sprawy kobiecej w Polsce okazała się dokonana w r. 1937 fuzja czołowych przedstawicielstw organizacyj kobiecych w **Radzie Narodowej Polek**. Rada jest organem centralnych zrzeszeń kobiecych, jest bezpartyjna i jest ośrodkiem wszelkich ważnych spraw ogólno - feministycznych. Jej rolą jest jest uzgadnianie wspólnych wystąpień na terenie kraju i na terenie międzynarodowym w Międzynarodowej Radzie Kobiet".

„Najważniejszą sprawą, którą powinny osiągnąć kobiety współczesne, jest masowe wejście do dziedziny życia politycznego i gospodarczego w Państwie".

Afera czterech adwokatów

Drugi dzień procesu

Proces „Fidutii" i jej zastępcy na Wilno adw. Długacza nie przyniósł wczoraj nic ciekawego. Jak było do przewidzenia oskarżeni do winy nie przyznali się. Są nawet zdziwieni, że wytoczono im sprawę i że Długacza, Dyzenhauza oraz Grufermana osadzono w areszcie prewencyjnym.

Długacz twierdzi, że załatwiał sprawy z całą sumiennością, nie narażając na straty swoich klientów. Tłumaczy obszernie w jaki sposób przeprowadzał tranzakcje i przekazywał „Fidutii" pieniądze.

Adw. Frydman oświadczył, że przedsiębiorstwo „Fidutia" było prowadzone przez jego żonę Esterę, oraz żonę adw. Dyzenhauza. Osobiście uważał „Fidutię" za nieodpowiedni dla siebie interes, ponieważ nie dawał on dobrych zysków. Adw. Frydman twierdzi, że praktyka adwokacka dawała mu dochodu przeciętnie po 50 tysięcy złotych rocznie i tak go absorbowała, że innym sprawom nie mógł poświęcić zbyt wiele czasu.

Adw. Dyzenhauz oponuje przeciwko twierdzeniu prokuratury, jakoby „Fidutia" miała wyłączność na prowadzenie spraw majątkowych obywateli sowieckich w Polsce. Mówi także, że sprawami „Fidutii" bliżej interesowała się jego żona, która była jej właścicielką.

Obie przedsiębiorcze damy, Ewa D. i Estera F., panie w średnim wieku ubrane z pewną przesadą i niegustownie, również są zaskoczone oskarżeniem. Zdaniem ich sprawa jest jasna i przejrzysta jak kryształ. Twierdzą, że prowadziły interes uczciwie i nie przyczyniając strat swoim klientom.

Gruferman opowiadał o tym w jaki sposób powstała spółka „Fidutia". To on właśnie był inicjatorem jej założenia. Myślą tą zaś natchnął go niejaki Owsiej Men, obywatel sowiecki, który niedawno został rozstrzelany w Rosji za jakieś przestępstwo natury kryminalnej.

Dyzenhauz podczas swoich zeznań wyrażał się z dużym uznaniem o Długaczu i twierdził, że jak mu wiadomo, postępowanie jego w sprawach „Fidutii" było bez zarzutu. Jednakże, gdyby było prawdą, że Długacz przywłaszczył pewne sumy na szkodę swoich klientów, to Dyzenhauz potępia takie jego postępowanie.

Wczoraj wszyscy oskarżeni złożyli wyjaśnienia. Dziś sąd przystąpi do badania pierwszych świadków. W pierwszym rzędzie zbadani będą świadkowie w sprawie sprzedaży domów Białego, następnie zaś świadkowie w innych sprawach w takiej kolejności, w jakiej są ułożone afery w akcie oskarżenia.

W przyszły poniedziałek, 17 bm. będą badani świadkowie z Warszawy na temat stosowanie przez „Fidutię" poprzez „Kredit Biuro" w Moskwie przymusu w stosunku do obywateli sowieckich, posiadających w Polsce nieruchomości. **(z).**

Zamierzenia inwestycyjne spółdzielni „Rolnik" w Głębokiem

W celu umożliwienia rolnikom zbytu trzody chlewnej Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Rolnik" w Głębokiem przystąpiła do masowego skupu trzody chlewnej na terenie pow. dziśnieńskiego. W ciągu miesiąca grudnia zakupiono 694 sztuki na ogólną sumę zł 70.308. Skup trzody prowadzony jest na rynku w Głębokiem oraz organizowane są spędy w Parafianowie i Ziabkach. Cena żywca w zależności od wagi i stopnia tuczenia kalkuluje się w granicach od 69 do 90 gr za kilogram żywej wagi. Zakupywana trzoda chlewna bita jest na rzeźni miejskiej w Głębokiem. Mięso wysyła się na rynek warszawski do komisowej sprzedaży przez Kasę Targową, tłuszcze zaś (słonina i smalec) magazynowane są w chłodni przy rzeźni do czasu wyszukania odpowiedniego rynku zbytu. Obecnie Spółdzielnia „Rolnik" zamierza zainstalować w rzeźni miejskiej **urządzenie mechaniczne do przetwarzania tłuszczów, tzw. „smalcownię"**, a ponadto opracowywany jest projekt **urządzenia przetwórni mięsnej w Głębokiem.**

Uruchomienie tej przetwórni miałoby doniosłe znaczenie pod względem przede wszystkim zwiększenia zakupów żywca, co pociągnęłoby za sobą wzmożenie hodowli bydła i trzody chlewnej przez ludność powiatu. Do czasu uruchomienia przetwórni mięsnej w Głębokiem władze spółdzielni „Rolnik" nawiązały kontakt z nowopowstałą przetwórnią w Nowej Wilejce na dostawę szynek i boczków.

Wszczęta przez spółdzielnię „Rolnik" inicjatywa skupu trzody chlewnej przyczyniła się do uporządkowania rynku zbytu w powiecie, bowiem skup jest prowadzony na wagę, nie zaś „na oko" i bez żadnych tzw. „skidek" (zniżek) stosowanych dotychczas przez prywatnych handlarzy.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko-trockim

Spożycie soli wzrasta

W roku 1937 spożycie soli na terenie woj. wileńskiego wzrosło o 4,3 proc. Ogółem w ubiegłym roku spożyto soli na sumę 2.074.000 zł.

Mleczarstwo na Wileńszczyźnie

Produkcja mleczarska w woj. wileńskim zajmuje bardzo poważną pozycję. Rolnicy Wileńszczyzny, według danych statystycznych, posiadają 320.000 krów, roczna produkcja mleka wynosi 259.748.000 litrów. W ub. roku zwyżka ilości krów dojnych w stosunku do 1936 roku wynosi około 4 procent, zaś produkcja mleka zwiększyła się o 9 milionów litrów.

Ciekawie przedstawia się statystyka w której wynika, że rolnicy spożywają dla własnych potrzeb 115 milionów litrów mleka, pozostała zaś ilość 144 milionów litrów podlega zbyciu w formie surowej, lub przetworzonej na masło i sery.

KRONIKA

STYCZEŃ **12** Środa

Dziś Arkadiusza i Modesta
Jutro Weroniki i Glafiry

Wschód słońca — g. 7 m. 39
Zachód słońca — g. 3 m. 15

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologi USB w Wilnie dnia 11.I. 1938 r.

Ciśnienie: 752
Temp. średn.: —7
Temp. najw.: —6
Temp. najn.: —10
Opady: —
Wiatr: połudn.-wschodni
Tend. barom.: bez zmian
Uwaga: pochmurno

LIDZKA

— „ZAGADKA" KOSZERNEGO MIĘSA. W swoim czasie pisaliśmy w artykule „Zagadka rytualna", że oficjalna ilość koszernego mięsa zużywanego w Lidzie przez mieszkańców wyznania mojżeszowego jest tak znikoma, iż trudno przypuścić że stan taki ma w rzeczywistości miejsce. Obecnie „zagadka" ta zaczyna się wyjaśniać.

Niejaki Flejszer Izaak i Flejszer Rach miel dokonali uboju w Bielicy sposobem rytualnym dwu krów. Sztuki te następnie miały być odstawione do Lidy, jako pochodzące z uboju humanitarnego i sprzedawane jako mięso niekoszerne. Żydzi byliby poinformowani o tym, że mięso pochodzi z uboju rytualnego. Tego rodzaju wybieg jest o tyle korzystny, że opłaty od uboju rytualnego są znacznie wyższe niż opłaty od zwykłego uboju.

Władze starościńskie w Lidzie pociągną do odpowiedzialności trudniących się procederem uzupełniania ilości mięsa koszernego w Lidzie. Mięso pochodzące z tego uboju zostało skonfiskowane.

— Szkolenie urzędników. Jak się dowiadujemy, zarządzeniem wewnętrznym nowy starosta lidzki wprowadza szkolenie urzędników w urzędzie starościńskim.

Co dwa tygodnie mają się odbywać referaty fachowe. Pierwszy referat nt. „Zagadnienie zmniejszenia obiegu papieru" wygłosił w dniu 10 bm. mgr. E. Orłowski, referent karny starostwa.

— WYSTRZAŁEM Z REWOLWERU STRZASKAŁ SOBIE SZCZĘKĘ. Niejaki Borysewicz Antoni ze wsi Jakubowicze pow. lidzkiego w dniu 6 bm. na skutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią spowodował wystrzał. Kula trafiła w lewą szczękę. Borysewicz został odwieziony do szpitala w Lidzie.

BARANOWICKA

— MŁODY RABUŚ. Bułowieniec Zofia (Żłobińska 23) zam. w Baranowiczach przechodząc onegdaj wieczorem przez ulicę Szosową została napadnięta przez wyrostka lat 17, który wyrwał jej z rąk torebkę, w której znajdowało się 18 zł i drobna biżuteria. Rabuś zbiegł.

MOŁODECZAŃSKA

— Zarząd Koła Zw. Rezerwistów w Mołodecznie urządził onegdaj choinkę dla dzieci swych członków oraz opłatek dla rezerwistów Przy choince pięknie ubranej zebrało się przeszło 100 dzieci. Nastrój był bardzo miły, dziatwa ochoczo bawiła się, śpiewała kolendy i deklamowała wierszyki. Dużą niespodzianką dla dzieci było przybycie św. Mikołaja, obładowanego upominkami, w asyście anioła i diabełka. Wszystkie dzieci otrzymały łakocie, po czym urządzono dla nich przyjęcie. Po choince rozbawioną dziatwę odprowadzono do domów, natomiast członkowie Koła Zw. Rez. z rodzinami w liczbie około 90 osób zasiedli do wspólnego stołu, łamiąc się opłatkiem.

Stand.

WILEJSKA

— Oświata pozaszkolna w powiecie. Przez kilka miesięcy dawał się mocno odczuć brak instruktora oświaty pozaszkolnej, który objął pracę w powiecie dopiero w grudniu.

W chwili obecnej prowadzi się: 61 kursów dla przedpoborowych, obejmujących ponad 1500 słuchaczy, 5 szkół dla młodocianych, 4 społeczne kursy samokształceniowe dla przodowników wiejskich i 2 uniwersytety powszechne.

Poza tym organizowane są kursa dla przodowników przysposobienia rolniczego Kół Młodzieży Wiejskiej i Samarytanek.

Przeprowadzono również 4 kursy dla sołtysów gromadzkich i kurs dla bibliotekarzy gminnych.

W chwili obecnej czynne są 73 świetlice. Na terenie powiatu pracuje w b. r. 35 zespołów samokształceniowych, 23 zespoły dobrego czytania książek i czasopism, 6 zespołów żywej gazetki, 4 zespoły orkiestralne, 13 zespołów chóralnych i 15 teatralnych.

Poza tym zorganizowano 6 kursów kroju, szycia i trykotarstwa.

WR.

BRASŁAWSKA

— Apel biblioteki w Leonpolu. W listopadzie roku ub. w Leonpolu nad Dźwiną w najdalszym zakątku ziem półn. wschodnich, Biblioteka Publiczna Gminna obchodziła 10-lecie swojej działalności. Ilość czytelników wzrasta gwałtownie z dnia na dzień. Już obecnie liczba czytelników zrównała się z liczbą książek z bibliotece centralnej (246). Książki z powodu ciężkiego stanu materialnego ludności Biblioteka wypożycza bezpłatnie.

Dotychczas Biblioteka opierała swój byt na ofiarach miejscowego społeczeństwa (np. nauczycielstwo ofiarowało jednorazowo 70 zł). Ofiary te jednak nie wystarczają na zakup najniezbędniejszych książek Kierownictwo biblioteki zwraca się tą drogą do społeczeństwa z prośbą o przyjście z pomocą bibliotece przez nadsyłanie ofiar w postaci książek, lub gotówki.

— Druja funduje karabin maszynowy KOP-owi. W Drui odbyło się zebranie całego społeczeństwa, na którym uchwalono ufundować kompanii KOP karabin maszynowy. Wyłoniony komitet przystąpił już do gromadzenia na ten cel funduszów.

DZIŚNIEŃSKA

— Obrady przedkongresowe. W dniu 8 bm. odbyło się w Głębokiem zebranie przedstawicieli Zw. Naucz. Polskiego, Zw. Prac. Samorz. Terytor., Zw. Prac. Skarb. i Związku Pracowników Pocztowych w sprawie Kongresu Pracowników w Warszawie.

Po zapoznaniu się z wnioskami na Kongres postanowiono: 1) wnioski te poprzeć i zaakceptować, 2) utworzyć w Głębokiem Lokalną Międzyorganizacyjną Komisję Porozumiewawczą, w skład której weszło po 2 przedstawicieli z każdej organizacji, 3) wysłać w imieniu czterech wspomnianych organizacyj przedstawiciela na Kongres w osobie p. J. Ambroziaka, członka Zw. Prac. Skarb.

N.-WILEJSKA

— „Betlejem Polskie" Rydla w KPW. We czwartek 6 bm. o godz. 14,30 dla dzieci, a godz. 18 dla dorosłych w sali Ogniska KPW pod kierownictwem p. Aleksandra Bujwida odegrano jasełka pt. „Betlejem Polskie" w 3 aktach L. Rydla.

P. Aleksandrowi Bujwidowi jako kierownikowi zespołu i reżyserowi, p. Bujdensowi jako prezesowi Ogniska wraz z całym Zarządem, oraz Kierownikowi Sekcji Kulturalno-Oświatowej p. Żebrykowi, a także państwu Krawczukom należy się uznanie.

Szkoda tylko, że wyżej wymieniona impreza odbyła się 2 razy w jednym dniu i że sala wszystkich spragnionych zobaczenia tej udanej imprezy nie mogła pomieścić. Nie wątpię jednak, że impreza ta zostanie jeszcze parę razy powtórzona.

Obecna.

ŚWIĘCIAŃSKA

— ŚMIERTELNA BÓJKA. W dniu 8 b. m. we wsi Szyłany, gm. daugieliskiej zabity został w czasie bójki Szwejkowski Leon, mieszkaniec wsi Wasiakiszki. Sprawcami zabójstwa okazali się Butkiewicz P. i Julian mieszkańcy wsi Michałowo, Misuna Bronisław mieszkaniec wsi Ławryciszki, których zatrzymano. Dalsze dochodzenie trwa.

Zawieje śnieżne

W ciągu kilku ub. dni na terenie Wileńszczyzny i woj. nowogródzkiego panowały silne zawieje śnieżne. Na drogach potworzyły się zaspy uniemożliwiające komunikację autobusową. Zanotowano, że stada dzikiego ptactwa, szukające pożywienia i schronienia, zbliżały się do siedzib ludzkich i wdzierały się do stodół i in. budynków gospodarczych.

Z okolicznych pól przywędrowało stadko kuropatw na Płóromont w Wilnie. Dziatwa szkolna zaopiekowała się ptakami dokarmiając je.

Tabela loterii

6-ty dzień ciągnienia 4 klasy 40 Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. padła na nr. 10.811.

15.000 zł.: 145589

10.000 zł.: 34467 95737

5.000 zł.: 115991

2.000 zł.: 2086 29665 50067 60382 82721 89674 90498 107321 109310 112980 128716 152239 180936 191461

1.000 zł.: 8241 14251 14887 23186 27894 30118 39392 42530 43342 47686 57851 68858 74610 76101 111506 116155 121666 143104 144712 145395 160357 161796 191918

Wygrane po 200 zł.

20 277 362 504 5 68 609 811 1117 287 407 95 532 636 37 66 821 39 942 2052 53 153 289 505 47 48 718 999 3105 28 276 838 4165 425 92 638 940 5027 298 597 629 830 99 6004 97 320 65 563 668 75 867 7 077 7221 347 429 8130 65 561 847 68 912 63 9012 808 46 546

10221 58 301 95 458 90 525 3 712 703 24 61 4t.Zćuadte,nietaoinaoinnn 946 71 73 11129 203 60 463 681 703 23 61 907 59 112021 191 234 96 399 482 569 604 57 788 83 13142 48 546 99 612 65 89 726 14007 155 242 374 418 53 536 37 64 50 75 623 94 887 94 15110 297 923 26 61 16019 176 439 576 746 924 86 17050 68 304 24 601 91 896 18057 74 272 421 505 17 814 94 951 19129 301 858 61 97

20196 213 407 586 806 9 88 21003 844 551 693 22032 811 23010 98 143 83 58 400 526 636 743 914 24078 124 247 332 609 765 904 68 75 99 25243 26097 108 62 363 883 27114 78 227 891 939 28150 65 214 70 459 68 94 727 850 29265 560 87 927 57 90

30577 689 870 912 31024 171 220 81 78 310 486 594 670 791 888 964 67 32223 80 317 93 84 622 44 64 774 47 950 55 66 33166 208 327 408 26 608 78 805 78 34039 93 186 411 673 716 920 90 35001 52 200 48 459 678 823 35036 352 479 97 530 82 681 787 89 37167 330 536 813 91

38101 298 313 43 472 621 56 77 835 64 934 39121 305 11 444 15 606 44 783 996 40163 458 94 667 94 709 53 823 33 969 41010 36 67 259 73 447 57 546 62 612 98 758 98 890 987 42008 251 410 555 611 17 28 87 790 43578 628 29 765 820 24 38 44099 100 323 568 94 656 723 99 848 57 83 45018 312 629 673 46116 68 270 311 76 511 18 72 684 86 782 47050 199 226 335 597 622 27 825 35 981 95 48045 69 99 136 230 331 426 49 68 904 40 49016 43 195 98 225 47 327 411 600 50141 85 284 361 766 917 49 89 91 51039 56 89 122 79 291 335 68 497 702 13 876 79 905 52006 118 366 572 665 67 960 53045 61 137 74 426 85 648 945 84 86 99 54006 94 453 536 682 703 913 23.

65072 266 328 450 754 843 56102 898 447 99 647 723 804 24 40 922 57019 329 445 735 68058 196 268 531 656 59 59124 222 395 481 517 75 727 75 909 60161 247 78 86 459 80 527 38 871 905 61094 583 623 734 33 62133 330 528 789 801 900

48 63083 98 192 325 88 433 570 666 7?? 64120 35 475 911 600 971 6501( ) 147 358 405 514 62 840 915 89 66163 216 55 385 401 11 503 697 15 783 818 28 62 968 67062 115 18 26 45 201 42 715 73 942 77 68284 517 645 57 69107 36 246 47 376 84 462 505 88 783 70186 280 384 461 687 971 71229 98 300 61 569 76 660 828 72138 95 96 399 527 633 744 822 40 52 904 75120 58 208 53 308 74036 100 76 207 359 76 82 98 519 42 87 788 871 944

75037 354 485 97 529

76026 46 292 306 403 91 601 4 65 77001 376 458 570 73 87 626 39 60 777 813 38 95 78021 102 59 266 74 601 13 37 705 848 55 84 79184 310 46 500 11 87 658 713 827 80 108 31 78 98 271 339 43 458 674 721 30 923 81018 117 81 512 767 812 26 80 82196 256 532 44 634 741 50 824 975 83237 638 84 700 853 55 944 84056 69 181 321 47 434 43 747 931 85069 505 628 80 86438 48 94 588 602 702 967 86 87077 135 255 437 46 708 13 47 839 88062 589 662 865 990 89163 80 201 80 334 87 725 835 90006 19 415 97 515 76 605 774 76 809 920 91002 40 86 298 340 480 524 87 606 29 43 61 86 715 37 19 806 51 92032 167 333 42 404 25 765 804 93190 383 459 70 77 86 546 58 612 966 94072 186 622 80 753 801 24 77 967 95125 70 216 17 307 59 448 514 673 96216 66 385 539 41 758 97042 136 522 707 9 943 98045 85 109 10 62 235 46 361 69 82 481 646 856 934 99090 251 315 33 622 704 30 94 100005 145 293 529 672 918 101011 129 75 326 93 405 92 601 30 73 833 969 102063 204 320 72 428 74 536 690 741 66 67 70 103079 206 432 507 67 615 67 826 104167 369 401 85 854 964 71 105039 53 111 90 401 21 65 598 670 818 924 106326 87 456 544 48 84 928 64 107074 86 394 452 89 600 63 108249 56 693 843 109008 41 77 81 99 103 285 461 70 85 526 44 600 739 56 75 821 912 70 110086 198 264 356 96 617 57 94 751 85 94 111164 451 673 806 931 112313 32 96 113048 126 218 22 317 57 58 95 494 529 715 49 63 980

114024 303 90 453 573 82 676 765 848 930 115205 58 776 998 116139 220 339 444 567 84 672 992 117033 43 124 59 74 222 588 90 660 709 880 940 95 118046 93 128 253 517 692 813 940 119104 338 476 656 63 784 812

120019 26 237 58 521 57 8 982 3 121204 65 303 421 90 517 891 122034 253 375 451 726 123035 49 108 38 243 6 446 50 593 681 9 124081 308 475 713 818 925 125098 9 139 213 88 629 732 59 905 126193 308 87 473 517 648 50 96 712 127079 85 5477 54 611 98 792 937 128043 128 217 72 83 444 569 899 933 129224 416 60 513 704 59 841 130012 92 181 439 725 54 992 131607 748 850 994 132058 178 215 87 530 710 30 888 133050 572 88 617 848 902 13 134044 72 439 625 81 9 135060 83 446 607 720 93 968 136011 34 49 302 5 611 729 867 72 953 137033 87 140 226 520 660 705 935 89 138114 23 312 86 477 96 553 640 5 827 54 932 53 88 139340 495 667 817 87 958

140052 78 160 453 549 82 716 74 85 850 141063 71 180 216 22 408 29 505 30 636 717 26 34 142021 36 111 26 96 212 3 387 90 541 83 63 45 51 770 806 80 914 9 21 143017 83 196 253 463 537 144206 668 734 928 145014 116 204 10 611 49 702 959 99 146038 121 5 240 390 508 91 7 777

855 147249 333 534 658 707 65 801 148076 91 187 212 6 432 600 957 149237 401 4 609 703 88 920 66 150012 199 278 83 9 319 35 494 536 99 922 151463 777 890

152039 341 414 30 48 86 523 661 740 808 975 153061 91 6 142 658 718 154165 9 203 44 412 27 576 88 610 69 735 68 155078 263 7 83 842 981 156017 78 352 427 45 645 898 157341 424 516 54 733 46 92 924 7 158009 63 6 358 98 527 630 4 826 956 159051 113 447 52 90 618 55 837 160032 340 539 54 602 911 161039 114 6 574 606 35 872 9 925 79 99 162103 29 318 21 5 37 686 769 83 163207 72 461 500 681 6 164058 111 203 49 326 89 477 605 54 864 76 81 965 165063 117 259 436 770 166041 278 357 508 24 41 70 615 7 750 818 69 79 167064 76 163 72 372 80 1 552 711 855 909 21 168227 350 518 825 988 169059 178 212 313 444 79 92 766 873 170033 407 585 92 005 64 6 812 22 919 37 171024 420 627 83 739 972 172082 191 268 71 365 551 605 948 50 60 173020 8 97 112 64 448 76 174023 110 303 31 71 603 705 175190 293 342 50 93 400 57 635 176135 334 649 729 818 35 931 177031 118 258 358 496 634 943 178059 170 214 55 528 93 723 862 97 923 179388 709 884 927 180041 52 190 611 631 98 740 843 982 181019 76 192 220 329 565 892 182015 17 23 32 69 96 350 431 8 512 23 631 758 880 956 183202 73 86 495 573 638 47 724 97 993 184374 86 94 416 671 735 939 185054 170 294 481 4 700 21 817 55 186271 479 794 880 187228 407 582 669 72 714 188036 133 5 41 265 73 337 441 90 555 715 979 189109 41 290 309 49 897 190134 295 353 62 649 981 191083 224 424 541 633 75 819 916 192243 335 543 751 908 193068 156 282 351 430 5 933 194130 80 249 708 910 8 49 58

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 188538

10.000 zł. na nr. 64820 72828 193179

5.000 zł. na nr. 3406 3967 22144 51556 100585 116908 162079

2.000 zł. na nr. 15965 38000 77816 107947 160222

1.000 zł. na nr. 7607 12559 32407 32801 39191 51979 52284 66102 67168 75819 76170 95569 98328 99138 99968 10627 114184 114947 119861 120122 141488 147257 148378 150671 154450 159494 166965 176166 180523 189822

Wygrane po 200 zł.

324 648 1735 1880 1900 2078 2566 2584 3339 3811 4096 4205 4310 4843 82 5137 552 5777 616 6949 7666 7762 7 7945 8523 63 8653 8777 9108 9214 9391 9486 9843 10314 424 558 635 752 11057 156 636 12055 754 62 85 13074 125 365 14052 190 413 689 746 15033 352 507 34 883 16398 782 17055 314 404 571 752 833 18107 309 535 64 738 806 99 916 19429 864 94 20930 21441 22035 53 407 23995 24100 6 497 753 816 25059 193 874 26048 154 540 754 28558 71 988 29058 816 30142 419 526 84 635 842 89 31082 164 276 669 94 32333 418 593 672 33090 120 455 924 48 34217 468 517 670 754 35107 442 808 36110 553 614 779 37715 39 959 38001 139 213 533 39234 326 90 459 541 81 40318 613 791 41403 13 603 892 42164 300 76 661 920 43108 448 861 44388 653 888 45436 93 572 834 992 46208 411 727 47129 41 970 48035 473 540 744 802 49110 89 212 577 827 945

50343 71 496 749 88 52019 804 53280 952 54031 174 543 55019 65 137 78 216 669 761 812 918 56477 567 57074 8 121 70 256 88 314 542 842 914 58092 843 59492 516 849 60059 746 991 61335 777 985 62027 412 673 842 63120 437 514 690 64244 387 635 761 65000 721 66041 264 770 867 67207 28 363 483 808 81 68002 279 419 532 725 898 69161 311 684 999 70311 893 71133

309 720 849 72208 302 711 73398 430 690 722 91 74348 87 665 794 922 67 75350

76030 115 39 206 52 637 77002 14 267 308 483 521 657 746 99 78280 347 572 786 907 79997 80281 306 590 690 946 81602 832 82004 119 57 604 713 956 83081 128 422 29 586 918 97 84015 35 582 85110 28 617 924 39 86047 399 472 822 87079 390 753 88104 75 558 663 757 980 89107 209 499 507 818 59 90036 529 601 896 924 91337 712 865 92182 575 706 711 93240 600 94059 236 548 73 806 906 25 95014 279 394 404 707 975 96107 743 97174 203 401 93 98294 516 59 663 715 307 99295 414 629 82

100090 390 493 568 70 704 99 925 27 101243 410 30 79 102346 882 103121 361 67 475 722 836 104223 105872 107078 596 617 77 865 108101 42 431 697 725 821 963 109055 144 62 110091 173 245 739 99 897 111018 218 99 367 705 53 976 112244 591 936 113557 631 43 744 814 902 114256 745 901 29 83 115556 116289 324 47 88 441 587 836 926 117016 195 225 448 949 118880 939 46 119208 393 427 827 915

120224 756 812 121264 86 320 524 967 122314 96 410 915 63 123568 692 124323 506 125275 95 312 433 537 69 126451 642 732 849 127082 552 816 128175 262 301 53 931 89 129287 557 949 130120 390 912 74 131433 974 132002 198 294 427 524 65 133174 239 390 682 921 134630 868 135959 136023 337 738 137002 20 474 584 138098 458 139085 567 989

14006 782 955 141100 54 284 419 696 142367 751 143450 524 916 144005 89 973 95 145127 532 146564 633 729 72 147024 215 432 94 917 148251 149519 621 150244 57 373 82 628 708 813 151284 437 907 152122 65 200 30 583 153241 325 414 683 961 154064 506 25 155252 156289 339 404 761 966 157072 158113 65 274 852 931 159423 160095 9 274 440 57 161458 522 949 72 162370 567 82 795 163190 223 672 910 99 164206 308 165098 395 442 649 996 166085 227 534 167270 5 849 168290 411 507 769 992 169123 44 281 415 725 971 170156 283 709 802 171163 249 653 720 172041 204 383 456 670 840 173295 530 8 98 776 92 174026 32 398 599 754 175017 113 403 874 926 176003 235 428 690 909 19 177282 7 310 609 731 78 887 947 62 73 172358 601 761 179022

180097 181782 818 9 182159 582 940 183137 445 528 688 184067 401 5 680 771 186070 578 741 187579 999 188066 281 380 670 189416 911 190418 509 712 862 191051 266 762 838 192192 424 40 81 9 560 723 97 942 193000 179 369 636 744 194099 145 497 573 780

IV ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

312 1070 1282 1723 89 1912 2042 2379 2487 2553 2711 3554 4064 4462 4970 5635 5709 5896 5908 19 6148 6467 6611 6706 63 6828 37 6908 7107 27 56 7413 17 7593 7607 20 7872 78 8149 59 823 93 9083 9218 9498 538 76 633 852 10196 812 11077 370 687 12166 419 800 60 28 995 13284 457 94 588 613 61 14371 88 608 65 762 832 980 15047 570 716 851 16144 412 742 964 17001 217 18253 475 568 618 790 865 952 19422 546 708 28 913 20432 51 21126 287 22069 374 98 415 24 627 58 945 74 982 23111 643 722 24328 761 25035 26054 116 283 360 404 80 769 957 27014 546 889 28198 798 962 29005 30395 856 31395 474 505

32143 595 675 739 919 33036 191 215 518 801 34072 428 966 87 35050 386 499 583 778 911 42 36060 283 378 675 797 877 903 37115 42 49 643 74 769 920 25 38087 133 205 494 667 783 85 39256 386 610 757 873 949

40045 187 410 98 645 717 41283 314 911 42366 599 894 43177 507 638 44495 898 952 45064 177 96 332 867 998 46118 307 726 882 47194 621 710 48276 377 85 917 49172 229 59 657 60 713 50286 587 51107 37 80 456 540 613 52282 529 53106 90 260 995 54648 55191 210 478 566 56171 74 77 80 57194 58474 501 603 800 98 59165 71 561 739 958 60012 150 346 81 635 66 732 83 845 61037 158 307 33 405 568 79 727 82 811 62130 228 33 50 340 592 930 63019 215 313 445 995 96 64198 262 648 823 62 65041 219 83 309 872 933 66063 259 330 64 99 476 839 979 67014 19 206 318 489 591 703 68028 102 57 32 7583 69102 278 904 96 70105 252 432 92 552 631 873 71157 312 521 697 72276 441 66 553 801 33 85 988 73092 326 736 835 913 74186 372 808 13 75073 413 780 76079 317 420 690 912 21 77167 93 616 726 844 78216 332 871 94 962 79115 999 80008 58 68 229 80 390 641 47 50 919 81227 454 82061 342 734 966 83122 319 74 949 84134 371 81 507 60 15 26 85124 94 518 86235 345 534 876 964 68 87091 148 335 442 565 778 88522 605 703 25 880 922 89000 208 397 720 974 90077 446 91098 582 993 92441 527 654 9300 323 146 71 213 500 643 814 75 94045 128 357 83 565 601 934 95433 834 96041 305 59 68 894 904 97092 194 305 7 459 673 83 98633 820 70 73 924 99048 136 459 516 60 861

100383 526 615 754 869 101005 947 102191 892 103110 46 482 536 637 711 823 934 44 104311 105423 44 517 771 106338 107303 640 707 806 69 108214 309 73 613 779 833 109213 396 412 52 933 75 110043 99 25 556 396 411 52 764 933 75 110043 99 25 556 311 111058 82 478 505 68 764 112069 93 471 113207 51 465 515 60 61 770 806 114172 641 80 115075 370 93 400 620 116036 241 68 117268 345 91 404 663 69 702 34 852 93 118033 514 24 774 119264 398 619 120309 408 26 504 643 121095 164 414 769 940 41 123381 656 80 7922 123094 376 678 751 938 124052 297 569 125250 387 506 937 126140 636 58 425 906 127037 466 813 128121 30 248 97 548 129173 314 400 743 64 885 130525 48 710 131035 74 177 439 545 806 31 74 132069 72 187 203 133070 285 516 667 134246 303 937 135178 90 918 31 136166 214 44 47 66 775 841 137335 541 43 138001 148 5 75 329 623 69 139101 300 105 916 140223 408 835 141045 638 842 970 142228 58 98 360 483 575 143280 452 572 688 144365 931 145338 421 815 962 146093 286 303 34 148299 790 949 149028 62 114 71 377 568 150091 213 784 151187 907 92 152667 836 153166 541 607 784 893 154339 502 643 712 813 155074 178 405 156184 297 332 498 508 614 718 32 81 931 82 157278 945 158011 159541 160259 572 854 161412 915 162095a97 802 63082 199 699 941 164092 510 604 894 165525 791 166049 92 363 167281 795 883 933 168048 586 169044 425 60 567 92 657 944 170531 171385 466 508 42 644 172102 173013 415 655 775 800 917 51 174027 395 722 927 175256 91 176732 946 78 177322 56 608 33 800 178112 202 762 75 17939 180155 598 734 181118 236 538 823 915 182052 627 183206 32 334 86 616 33 184200 41 185290 423 703 819 954 186059 200 361 807 187506 44 87 668 784 868 932 39 188002 236 536 793 189077 398 871 191115 563 699 193021 618 957 193740 841 194317 74 836

Wiadomości radiowe

SEJNY

Leżące na „półwyspie" polskim między Litwą a Prusami Wschodnimi Sejny są jedną z najpiękniejszych miejscowości Suwalszczyzny. O ich historii, rozwoju, ludziach, którzy nad nim pracowali i Sejnach, jako ośrodku turystycznym mówić będzie ks. Władysław Kłapkowski w środę, dn. 12 bm. o godz. 18,10 przed mikrofonem wileńskim.

ZIELONE ALBUMY.

Pod powyższym tytułem nadana będzie audycja słowno-muzyczna, w której Tymon Niesiołowski przeprowadzi paralelę niejako między jednoczesnymi kierunkami w muzyce i plastyce. Usłyszymy ją z Wileńskiego Studia w środę, 12 stycznia o godz. 18.20.

KONCERT KLUBU MUZYCZNEGO.

We środę, 12 stycznia o godz. 20,00 nada Rozgłośnia Wileńska koncert Orkiestry Smyczkowej Wileńskiego Klubu Muzycznego pod dyr. Czesława Lewickiego.

Prace komórek OZN
w wojew. wileńskim i nowogródzkim

Staraniem dziśnieńskiego Obwodu Powiatowego OZN zorganizowany został w miesiącu grudniu, w miejscowości **Bereźweczu** kurs dla analfabetów i półanalfabetów, na który uczęszcza 60 osób z okolicznych miejscowości. Kurs prowadzony jest przez okoliczne nauczycielstwo.

Na terenie pow. **dziśnieńskiego** w 8 oddziałach gminnych OZN odbyły się posiedzenia rad oddziałowych, na których przedyskutowano projekt reform samorządu rolniczego, który został opracowany przez Biuro Studiów OZN. Obecnie na terenie powiatu są przygotowywane zjazdy gminne dla członków i sympatyków OZN-u, które odbędą się w styczniu rb. Jeden z takich zjazdów odbył się już w Porpliszczu, na który przybyło przeszło 100 osób.

Odbyła się w **Nieświeżu** odprawa instruktorów rejonowych Obozu Zjednoczenia Narodowego. Obrady prowadził przewodniczący organizacji wiejskiej inż. Boguszewski. Na posiedzeniu tym omówiono cały szereg spraw natury organizacyjnej.

Prace organizacyjne Organizacji Wiejskiej i Miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego w Oddziałach i Gromadach Obwodu **Wołożyńskiego** są już w 90 procentach wykonane. Dzięki aktywnej postawie większości przewodniczących oddziałów praca organizacyjna postępuje w szybkim tempie. Odprawy urządzane są w ośrodkach gminnych. Forma pracy organizacyjnej tj. odprawy w ośrodkach gminnych i gromadzkich daje dobre rezultaty, czego wynikiem jest duże uaktywnienie członków na różnych odcinkach pracy gospodarczo-społecznej. Należy dodać, że Obwód Wołożyński OZN liczy obecnie około czterech tysięcy osób.

Sukces Polski w hokeju na lodzie



Emocjonujący moment z międzypaństwowych zawodów hokejowych, rozegranych w Warszawie na Stadionie Wojska Polskiego między drużynami łotewską i polską. Mecz zakończył się jak wiadomo, wynikiem 2:1 na korzyść Polski.

Afera podrabiania świadectw maturalnych
w Baranowiczach

Władze bezpieczeństwa na terenie m. Baranowicz wpadły na trop szeroko rozgałęzionej szajki „działaczy" przy gimn. żydowskim im. Epszteina, która zajmowała się produkowaniem i sprzedawaniem świadectw maturalnych i legitymacji uczniowskich osobom nic wspólnego nie mającym z maturą, a często nawet jakąkolwiek szkołą. Przy tej okazji wyszło na jaw, że w kancelarii gimnazjum panował chaos, blankiety świadectw przechowywane były w nie zamkniętych szafach, pieczęciami gimnazjum nikt się nie interesował i mogły one dowolnie wędrować z rąk do rąk, blankiety do legitymacji uczniowskich nie znajdowały się również w należytym schronieniu, nic więc dziwnego, że nawet woźny gimnazjum mógł gospodarować tam według swego uznania. „Interes" polegał na tym, że woźny wykradał z kancelarii gimnazjum blankiety świadectw szkolnych i legitymacji zaopatrywał je w pieczęcie, a byli wychowankowie tegoż gimnazjum, przez swych „naganiaczy" wystawiali osobom pragnącym bez nauki zdobyć średnie wykształcenie, świadectwa maturalne i legitymacje szkolne, podobno z wielkim mistrzostwem podrabiając podpisy dyrektora i profesorów. Przyparty do muru woźny zeznał, że uprawiał swój proceder, prawie że bez obawy, ponieważ widział na własne oczy, że to samo czynił jeden z koncesjonariuszy gimnazjum. Szereg osób zostało zatrzymanych.

Drugą premię za uczciwość otrzymała wilnianka

Przed paru miesiącami pewien szofer zasłynął na całą Polskę ze swej uczciwości. Szofer ten znalazł w taksówce pozostawione przez turystów Niemców 20 tys. zł i zaniósł je do komisarjatu. Uczciwy szofer odznaczony został krzyżem zasługi.

Podobny wypadek wydarzył się niedawno w Wilnie. Bohaterką jest wilnianka Maria Koryzno, sprzątaczka wagonów na dworcu kolejowym w Wilnie. Pewnego dnia sprzątając ubikacje wagonu I klasy znalazła portmonetkę, zawierającą kilkaset dolarów, 500 franków oraz papiery wartościowe, które oddała swym władzom Następnie wyjaśniło się, że znalezione przez Koryzno pieniądze stanowiły własność pewnej Francuzki, która wracała z Łotwy do Francji via Wilno.

Pieniądze zwrócone zostały ich właścicielce, zaś Maria Koryzno otrzymała od władz centralnych premię pieniężną i list pochwalny. (c).

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

Dziś, w środę dnia 12 stycznia o godz. 8,15 przedstawienie wieczorowe wypełni świetna, współczesna komedia Wł. Bus Fekete'go p. t. „Jan".

— **Koncert w Teatrze na Pohulance.** W przyszłym tygodniu dnia 19 bm. odbędzie się jedyny fortepianowy koncert **Aleksandra Unińskiego.**

— **Premiera w Teatrze na Pohulance.** Najbliższą premierą Teatru Miejskiego na Pohulance będzie świetna komedia w 5 aktach E. Scribe'a „Szklanka wody" z gościnnym występem artystki T. K. K. T. w Warszawie p. **Jadwigi Zaklickiej.**

„TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Dziś najweselszy wieczór sezonu, na który się składa **„Rewia Sylwestrowa".** Dziewiętnaście numerów śpiewnych, mówionych lub tańczonych pod hasłem humoru, z udziałem całego zespołu. Ceny propagandowe.

— Jutro, również po cenach propagandowych, ukaże się wspaniała operetka Kalmana p. t. **„Diabelski jeździec".**

— **„Kraina uśmiechu"** jedna z najbardziej pięknych i melodyjnych operetek mistrza Lehara ukaże się w sobotę w Teatrze „Lutnia". Przy udziale całego zespołu artystycznego z Kazimierzem Dembowskim w popisowej partii tenorowej. Przy pulpicie M. Kochanowski.

Walne Zjazdy
Powiatowych Sekcji Pszczelarskich woj. Wileńskiego

W dniu 16 stycznia b. r. w Brasławiu w lokalu OTO i KR, 18 stycznia w **Postawach** w Domu Ludowym, 19 stycznia w **Głębokiem** w lokalu Wydziału Powiatowego, 20 stycznia w **Wilejce** w Wydziale Powiatowym i 23 stycznia w **Oszmianie** w OTO i KR o godz. 11 rano odbędą się Walne Zjazdy Pszczelarzy Powiatowych Sekcji Pszczelarskich, z następuiacym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu.
2) Sprawozdanie z działalności i finansowe Powiatowej Sekcji Pszczelarskiej.
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4) Plan pracy i budżet na rok 1938-39.
5) Wybory Zarządu.
6) Referat przedstawiciela Wojewódzkiej Sekcji Pszczelarskiej.
7) Sprawy bieżące.
8) Wolne wnioski.

We własnym interesie pszczelarzy leży by wzięli jak najliczniejszy udział w powyższych zjazdach.

Giełda mięsna w Wilnie

Na wczorajszym posiedzeniu Zarządu Miasta została wyłoniona Komisja w osobach kierownika Rzeźni Miejskiej dra Łaszkiewicza oraz przedstawicieli Izby Rolniczej i Izby Rzemieślniczej.

Komisja ta ma za zadanie notować codziennie kształtowanie się cen na mięso w Wilnie tzn. zastąpić nieistniejącą w Wilnie giełdę mięsną.

Zużycie tytoniu na Wileńszczyźnie

Na terenie wojew. wileńskiego ilość palaczy stale się zwiększa. Świadczą o tym dane, które wykazują, że w 1937 roku w ciągu 3 pierwszych kwartałów (danych statystycznych na ostatni kwartał jeszcze nie sporządzno) zużyto tytoniu na sumę 8.905.778 zł, z czego na Wilno przypada 4.835.391 zł.

Ciekawie przedsawia się statystyka zużycia tytoniu w poszczególnych powiatach województwa wileńskiego. Najwięcej tytoniu wypalono na terenie okręgu Głębokie (708.212 zł), najmniej palaczy zanotowano w okręgu Dzisna (192.467 zł).

W stosunnku do roku 1936 rekordowy wzrost spożycia tytoniu wykazuje okręg święciański, gdzie spożycie tytoniu wzrosło o 9,9 procent. Należy to tłumaczyć zmniejszającym się przemytem tytoniu z Litwy.

Denaturat

Według danych władz skarbowych w okresie 9 miesięcy roku 1937 w Wileńszczyźnie spożyto 216.583 litrów denaturatu na sumę 275.174 zł co stanowi w stosunku do roku 1936 zwyżkę o 8,5 procent. Głębokie spożyło 12,243 litrów denaturatu w ciągu 9 miesięcy, Wilno 163.754 litrów.

Pow. postawski wykazał zmniejszenie spożycia denaturatu o 44 procent w porównaniu z rokiem 1936.

Niewątpliwie, duży procent tego artykułu został ...wypity. Szczególnie dotyczy to wsi.

Samobójczy skok pod pociąg

Dnia 10 bm. pod pociąg osobowy na stacji Nowojelnia rzucił się w celu samobójczym Szafnicki Aleksander, lat 27, syn Józefa, mieszkaniec osady Zosin. Koła pociągu obcięły Szafinowi prawą nogę. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej Szafina przewieziono pociągiem do szpitala w Nowogródku.

Jak powstają kamienie żółciowe

Gdy żółć zostaje wydalana z wątroby leniwie, w pęcherzyku żółciowym zbierają się zbyt wielkie jej zapasy, żółć ulega gęstnieniu, gdyż zawarta w niej woda wsysa się w ścianki pęcherzyka i wskutek tego zastoju żółci tworzą się w niej osady. Osady te zbijają się w grudki, tak zwany „piasek żółciowy". Na grudkach osiadają sole, wchodzące normalnie w skład żółci, na nich powstają nowe osady. Grudki wskutek tego stale się powiększają i w ten sposób powstają z nich Kamienie Żółciowe. Obecność ich w ustroju powoduje wiele dolegliwości, jak naprzykład ból w bokach i w dołku podsercowym, (gdzie schodzą się żebra), pobolewanie w wątrobie, skłonność do obstrukcji, język obłożony, gorycz i niesmak w ustach, odbijanie gazami, wzdęcie i burczenie w kiszkach, uryna ciemna i mętna, swędzenie skóry, plamy żółtawe na skórze, bóle i zawroty głowy, podenerwowanie itp.

Zaniedbanie kamicy żółciowej jest bardzo niebezpieczne i groźne dla zdrowia człowieka. Kamienie żółciowe, przebywając przez dłuższy czas w pęcherzyku, drażnią bez przerwy ścianki, wywołują zapalenie pęcherzyka, a z czasem mogą prowadzić do owrzodzenia, ropienia i różnych komplikacji.

Osoby chore na kamicę żółciową nie powinny w żadnym wypadku zaniedbywać leczenia się, które polega na usuwaniu złogów żółciowych i zapobieganiu ich powstania

Wychodząc z zasady, że lepiej jest zapobiegać wszelkim chorobom, niż leczyć się z nich, osoby mające skłonności do cierpień wątroby, powinny zwracać baczną uwagę na działalność tego tak ważnego gruczołu i nie dopuszczać do zastoju żółci w wątrobie.

W jaki sposób to można osiągnąć wyjaśniają szczegółowo broszury które wysyła bezpłatnie: Lab. Fizjol.-Chemiczne „Cholekinaza" H. Niemojewskiego. Warszawa, Nowy Świat 5 a.

KRONIKA
WILEŃSKA

— **Przewidywany przebieg według PIM-a pogody do wiecz. dnia 12 bm.:**

Pogoda naogół chmurna i miejscami opady, zwłaszcza na południu i wschodzie kraju.

Temperatura bez większych zmian.

Wiatry południowo-wschodnie i południowe, dolne umiarkowane, górne do 45 km/g.

Podstawa chmur niskich od 200 m. Widzialność dość dobra, miejscami słabsza wskutek mgieł.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Jundziłł — Mickiewicza 33. S-ów Mańkowicza — Piłsudskiego 30. Chróścickiego i Czaplińskiego — Ostrobramska 25. Filemonowicza i Maciejowicza — Wielka 29 i Sarola — Zarzecze 20.

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka— Antokolska 42. Szantyra Legionowa 10 i Zajączkowskiego — Witoldowa 22.

MIEJSKA

— **Rada Miejska.** Kolejne posiedzenie Rady Miejskiej zostało wyznaczone na dzień 20 stycznia.

— **4 radnych endeckich wystąpiło z Komisji Rewizyjnej.** Wczoraj 4 radnych klubu „narodowego", członków Miejskiej Komisji Rewizyjnej oficjalnie powiadomiło Zarząd Miasta o swym ustąpieniu z Komisji.

Na przyszłym posiedzeniu Rady Miejskiej odbędą się wybory uzupełniające.

— **Mróz wrogiem chorób zakaźnych.** Panujące mrozy przyczyniły się wydatnie do zmniejszenia się chorób zakaźnych na terenie Wilna. Tak naprz. w ciągu ub. tygodnia zanotowano zaledwie 25 wypadków nowych zasłabnięć, podczas gdy przeciętnie na choroby zakaźne zapadało tygodniowo w Wilnie około 50 osób.

W minionym tygodniu zanotowano choroby następujące: płonica — 8 wypadków; błonica — 2; odra — 7; róża — 1; krztusiec — 1; gruźlica — 2 (zmarło 5); podejrz. o wściekliznę — 3; ospówka — 1 wypadek.

— **5 nowych straganów śledziowych na rynku Drzewnym.** Ze względu na zbliżający się okres Wielkiego Postu i zwiększone zazwyczaj w tym okresie zapotrzebowanie na ryby, a zwłaszcza śledzie, Zarząd Miejski postanowił wybudować na rynku Drzewnym 5 nowych straganów śledziowych.

Skoro już mowa o straganach, należy odnotować, że w Halach Miejskich w najbliższym czasie zostanie usuniętych 28 straganów wychodzących frontem na ul. Bazyliańską, która ostatnio została uregulowana. Stragany te zostaną cofnięte w głąb Hal.

— **Praktyczny lecz trudny do realizacji projekt.** Mając na względzie oszczędzanie bruków, Zarząd Miejski postanowił zakupić i ustawić na rzeźni miejskiej dla propagandy komplet podwozi na gumach dla wozów ciężarowych. Stosując to podwozie woźnica zamiast 1000 kg będzie mógł zabrać na wóz bez przemęczenia konia bagaż o wadze 1500 kg.

Ogumione podwozia używane są powszechnie w zachodnich dzielnicach Polski. Czy jednak ta inowacja przyjmie się prędko u nas, należy wątpić, bowiem podwozia te kosztują 400 zł, a jest to suma dla naszych woźniców bardzo poważna, na którą nie będą się mogli łatwo zdobyć.

— **Pikietowanie Hal Miejskich.** Wczoraj rano na terenie Hal Miejskich zauważono intensywną akcję pikietowania straganów i sklepów żydowskich. Pikietowanie wywołało wielkie zaniepojenie wśród ogółu handlarzy żydowskich, którzy zwrócili się o interwencję do policji oraz wysłali delegację do związku drobnych kupców.

AKADEMICKA

— **Zebranie Akademickiego Koła Studentów Ziem Zachodnich** odbędzie się w niedzielę dnia 16 bm. o godz. 12 w lokalu Instytutu Germanistyki przy ul. Zamkowej 10 m. 2.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **326 Środa Literacka.** Dnia 12 stycznia br. utalentowany poeta przebywający obecnie stale w Warszawie Jerzy Zagórski wygłosi odczyt pt. „Guillaume Apollinaire — sprawca twórczego zamętu". Odczyt urozmaicony recytacjami Apollinaire'a. Początek o godz. 20,15.

— **Zebranie przyrodników.** We czwartek dnia 13 stycznia br. o godz. 20 w sali wykładowej Zakładu Biologii USB. odbędzie się posiedzenie naukowe Polsk. Tow. Przyrodników im. Kopernika, na którym p. Edward Passendorfer wygłosi odczyt pt. „Powstawanie gatunków w świetle paleontologii". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

RÓŻNE

— **Pokaz kanarków.** W dniach 15 i 16 stycznia b. r. odbędzie się I. pokaz kanarków w sali Zw. Strzeleckiego im. Gen. Żeligowskiego przy ul. Mickiewicza Nr. 27. Kanarki będą przez eksperta premiowane. Oprócz kanarków wystawowych,— będą też na wystawie kanarki śpiewaki na sprzedaż, które po cenach umiarkowanych można będzie nabyć. Czysty dochód z wystawy przeznacza się na biednych. Otwarcie wystawy nastąpi dnia 15 stycznia o godz. 9, i pokaz trwać będzie do godz. 20.

Wstęp od osoby 25 gr, dla uczniów 10.

— **Rada Gminy Żyd. przywróciła fundusz syjonistyczny.** Na onegdajszym posiedzeniu Rady Wyznaniowej Gminy Żyd. wywiązała się ożywiona dyskusja nad niektórymi pozycjami nowego preliminarza budżetowego gminy. Po namiętnej dyskusji Rada postanowiła przywrócić pozycję w wysokości 2000 zł na cele syjonistyczne, skreśloną uprzednio przez Zarząd.

RADIO

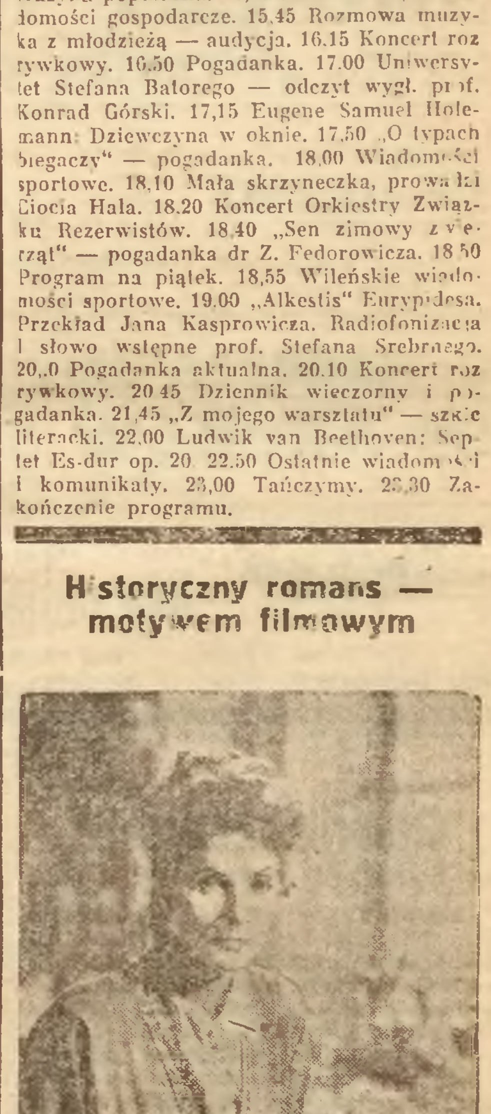
ŚRODA, dnia 12 stycznia 1938 r.

6,15 Pieśń por. 6,20 Gimn. 6,40 Muzyka; 7,00 Dziennik por. 7,15 Muzyka; 8,00 Audycja dla szkół; 8,10 Przerwa; 11,15 Audycja dla szkół; 11,40 Zapomniane tańce; 11,57 Sygnał czasu i hejnał; 12,03 Audycja południ. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13,05 — Chwilka litewska; 13,15 „Coś dla dzieci"; 14,00 Nowości muzyki lekkiej; 14,25 „Obrazy litewskie" — Ignacego Chodźki; 14,35 Muzyka popularna; 14,45 Przerwa; 15,30 Wiad. gospod. 15,45 „Chwilka pytań" — pogadanka dla dzieci; 16,00 Skrzynka językowa; 16,15 Potpourri operetkowe w wyk. Wileńskiej Orkiestry; 16,50 Pogadanka; 17,00 Piechota w walce z czołgami — odczyt; 17,15 Recital śpiewaczy Lorenzo Conati; 17,50 Obrona konieczna — pogad. 18,00 Wiad. sport. 18,10 „Nie omijajcie Sejn" — pogadanka ks. Wł. Kłapkowskiego; 18,20 „Zielone albumy" —audycja słowno-muzyczna; 18,50 Program na czwartek; 18,55 Wil. wiad. sport. 19,00 „Imieniny Pani Cecylii" — obrazek obyczajowy; 19,20 Pieśni zaściankowe w wyk. Krystyny Krahelskiej; 19,35 Wartości życia ludzkiego — odczyt; 19,50 „Rękopisy Chopina w Bibliotece Narodowej w Warszawie" — felieton; 20,05 Orkiestra smyczkowa pod dyr. Cz. Lewickiego; 20,45 Dziennik wiecz. 20,55 Pogadanka; 21,00 Koncert Chopinowski w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego; 21,30 Przerwa; 21,35 Koncert europejski z Holandii; 22,40 Gra Józef Szpigeti; 22,50 Ostatnie wiadomości; 23,00 Tańczymy; 23,30 Zakończenie.

CZWARTEK, dnia 13 stycznia 1938 r.

6,15 Pieśń poranna. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,15 „Klasycy i romantycy" — poranek muzyczny. 11,40 Słynni wirtuozi. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 „Co każda matka wiedzieć powinna o niemowlętach" — pogadanka H. Dobrowolskiej. 13,15 Koncert życzeń. 14,25 „Obrazy litewskie" Ignacego Chodźki. 14,35 Muzyka popularna. 14,45 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Rozmowa muzyka z młodzieżą — audycja. 16,15 Koncert rozrywkowy. 16,50 Pogadanka. 17,00 Uniwersytet Stefana Batorego — odczyt wygł. prof. Konrad Górski. 17,15 Eugene Samuel Holemann: Dziewczyna w oknie. 17,50 „O typach biegaczy" — pogadanka. 18,00 Wiadomości sportowe. 18,10 Mała skrzyneczka, prowadzi Ciocia Hala. 18,20 Koncert Orkiestry Związku Rezerwistów. 18,40 „Sen zimowy zwierząt" — pogadanka dr Z. Fedorowicza. 18,50 Program na piątek. 18,55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19,00 „Alkestis" Eurypidesa. Przekład Jana Kasprowicza. Radiofonizacja i słowo wstępne prof. Stefana Srebrnego. 20,00 Pogadanka aktualna. 20,10 Koncert rozrywkowy. 20,45 Dziennik wieczorny i pogadanka. 21,45 „Z mojego warsztatu" — szkic literacki. 22,00 Ludwik van Beethoven: Septet Es-dur op. 20. 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,00 Tańczymy. 23,30 Zakończenie programu.

Historyczny romans — motywem filmowym



Greta Garbo w swej najnowszej roli Pani Walewskiej w filmie poświęconym tej romantycznej postaci z epoki napoleońskiej, nakręconym w Hollywood. — W roli Napoleona wystąpi Charles Boyer.

Poszukiwacze złota z ul. Zamkowej

Legendy o skarbach nigdy prawdopodobnie nie przestaną istnieć. Opowiadania o białych zjawach, ukazujących się nad miejscami, w których ukryte są skarby, o zatopionych kasach armii Napoleona i t. p. zawsze będą fascynować naiwnych urokiem zdawało by się tak lekko osiągalnego złota.

Kamienica nr. 16 przy ul. Zamkowej żyje właśnie pod wrażeniem takiej legendy. Jeszcze rok temu do właściciela kamienicy Assa zgłosiło się dwóch poszukiwaczy skarbów, którzy zapewniali, że w piwnicy tego domu ukryte są bajońskie sumy. Ass odniósł się sceptycznie do tych opowiadań, zgadzając się w zasadzie zezwolić na poszukiwanie skarbu, jeżeli... ci panowie zdobędą pozwolenie władz.

Poszukiwacze skarbów przez dłuższy okres czasu obijali progi urzędu skarbowego i wreszcie otrzymawszy takie pozwolenie, zgłosili się ponownie do Assa, który tym razem zgodził się na rozpoczęcie poszukiwań.

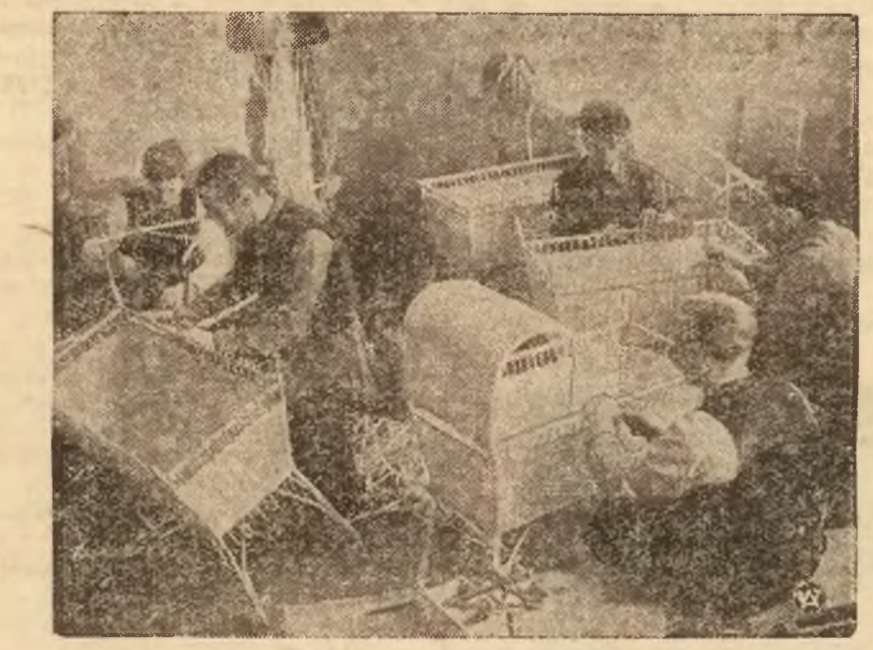
Wczoraj miano przystąpić do kopania, lecz.. poszukiwacze złota jakoś nie zjawili się.

Pozostaje więc tajemnicą, czy panowie ci nabrali władze skarbowe, policję i Assa czy też jedynie odroczyli swe po szukiwania.

Przy okazji należy sprostować wiadomość o rzekomym opieczętowaniu piwnicy. Tak „srodze" władze policyjne fikcyjnych skarbów nie ochraniają. Każdy ciekawy może za pozwoleniem właściciela wejść do tego „sanktuarium" dwóch pomylonych poszukiwaczy złota z ul. Zamkowej.

(c).

Holandia w radosnym oczekiwaniu



Cała Holandia oczekuje w dużym napięciu narodzin potomka następczyni tronu księżny Juliany, przygotowując się do wielkich uroczystości. — Księżna Juliana otrzyma szereg wspaniałych darów, ofiarowanych jej przez wszystkie warstwy społeczeństwa. Zdjęcie przedstawia pracownię robót ręcznych jednej ze szkół w Amsterdamie, której młodzież przygotowuje dla holenderskiej następczyni tronu plecione kołyski. Pracowici chłopcy żyją nadzieją, że może właśnie w jednej z tych kołysek spędzi pierwsze chwile przyszły monarcha Holandii.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 11 stycznia 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Towar		
Żyto I stand. 696 g/l	22.—	22.75
„ II „ 670 „	21.50	22.—
Pszenica I „ 730 „	28.—	28.50
„ II „ 710 „	27.50	28.—
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	—	—
„ II „ 649 „ „	19.50	20.—
„ III „ 620,5 „ (past.)	18.50	19.55
Owies I „ 468 „	21.—	21.75
„ II „ 445 „	19.50	20.50
Gryka „ 610 „	17.75	18.25
Mąka pszen. gat. I 0—50%	43.50	43.75
„ „ „ I-A 0—65%	42.—	42.50
„ „ „ II 30—65%	33.—	33.50
„ „ „ II-A 50—65%	26.—	27.—
„ „ „ III 65—70%	23.—	23.50
„ „ pastewna	19.25	20.—
„ żytnia gat. I 0—50%	34.50	35.—
„ „ „ I 0—65%	32.—	32.50
„ „ „ II 50—65%	24.—	24.50
„ „ razowa do 95%	24.—	24.50
„ ziemniaczana „Superior"	31.50	32.50
Otręby pszenne średnie przem. stand.	15.—	15.75
„ żytnie przem stand.	13.75	14.50
Wyka	19 50	20.50
Łubin niebieski	13 75	14.25
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	44.25	45.—
Len trzepany Wołożyn	1530.—	1570.—
„ „ Horodziej	1880.—	1920.—
„ „ Traby	1570.—	1570.—
„ „ Miory	1450.—	1490.—
Len czesany Horodziej	2060.—	2100.—
Kądziel horodziejska	1580.—	1620.—
Targaniec moczony	760.—	820.—
„ „ Wołożyn	930.—	970.—

Sygnatura 699/35.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lidzie I rewiru Wincenty Gruźdź, mający kancelarię w Lidzie, ul. Suwalska Nr 64, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 marca 1938 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Lidzie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika (czki) Mowszy Wileńskiej nieruchomości 2 placów ziemi ogólnego obszaru 4111 s kw zasadzonych owocowymi drzewami. z budynkami, w tym 1 plac Nr 46 — 1990 s kg i drugi pod Nr 47 — 2121 s kw — połączone w jeden i objęte są księgą hipoteczną Nr 210 3090 znajdującą się w Wydziale Hip. Sądu Okr. w Lidzie. Powyższa nieruchomość stanowi wyłączną własność Mowszy Wileńskiej, i położona jest w m. Werenowie pow. Lida.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 6.900, cena zaś wywołania wynosi zł 5.175.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 690 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dn. powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Lidzie w Wydziale Cywilnym.

Dnia 3 stycznia 1938 r.

Komornik
WINCENTY GRUŹDŹ

Sygnatura 123/36 r.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lidzie II rewiru Piotr Kozłowski ,mający kancelarię w Lidzie przy ul. Piłsudskiego Nr 3 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 lutego 1938 roku o godz. 10 w Lidzie w Sądzie Grodzkim odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika (czki) Podolskiego Mowszy nieruchomości złożonej w m-cie Lidzie przy ul. Berka Joselewicza Nr 8, składającej się z placu o powierzchni 132 m² z domem murowanym parterowym i budynkiem gospodarczym drewnianym. Nieruchomość powyższa posiada księgę hipoteczną Nr 2471, we wspólnym posiadaniu z innymi osobami nie znajduje się i podlega sprzedaży z licytacji publicznej w całości.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 6836 gr 81, cena zaś wywołania wynosi zł 5127 gr 60.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 684 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dn. powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Lidzie przy ul. 17 Kwietnia Nr 14.

Dnia 7 stycznia 1938 r.

Komornik
PIOTR KOZŁOWSKI

Obwieszczenie

O LICYTACJI

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580), Urząd Skarbowy w Lidzie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 24. I. 1938 r. o godz. 10 w lokalu zobowiązanych w Ejszyszkach, pow. Lida, celem uregulowania zaległych należności Urzędu Skarbowego wg. tyt. 23987 i in. Michałowski Chonon, Jurzdyczański Szymel i Lewin Mowsza Ejszyszki, pow. Lida, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionej ruchomości: 2000 kg lnu włókna 1000 zł.

Zajęty przedmiot można oglądać w dn. 24 stycznia 1938 r. od godz. 10 w lokalu zobowiązanych.

Naczelnik Urzędu Skarb.
(—) J. KIEMAN

Przetarg

Komisja Gospodarcza dla więzienia na Łukiszkach w Wilnie, więzienia przy ul. Ponarskiej w Wilnie oraz Zakładu Wychowawczo-Poprawczego w Wielucianach zawiadamia, że w dniu 18 stycznia 1938 r. o godzinie 12 odbędzie się przetarg w więzieniu w Wilnie na Łukiszkach na dostawę artykułów żywnościowych na IV kwartał 1937/38 r.

Bliższych informacyj udziela kierownik Działu Gospodarczego w/w więzienia codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 10 do 12.

Składanie ofert do dnia 18 stycznia 1938 roku w więzieniu w Wilnie na Łukiszkach.

Komisja zastrzega sobie prawo podziału dostaw i wyboru oferenta, chociażby ceny były niższe.

Komisja Gospodarcza.

RÓŻNE

ZGUBIONY dowód osobisty, wydany przez Starostwo w Nowogródku na imię Krzemieniowskiego Andrzeja, syna Antoniego i Barbary, mieszkańca gm. Poczapów, pow. nowogródzkiego, a zamieszkałego obecnie w Baranowiczach — unieważnia się.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachun 25, Wilno 1
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyljańska 35
Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166
Baranowicze, ul. Ułańska 11
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka. Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Józef Onusajtis.